Nr. 100. Kraków, Czwartek 30 Kwietnia 1896. Rocznik XV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Na obcym gruncie.

Pomiędzy dwoma polskimi posłami w austryackiej Radzie państwa przyszło na poniedziałkowem posiedzeniu do ostrej wymiany słów. Pos. Lewakowski wytoczył w Izbie poselskiej szereg skarg na teroryzm, panujący u nas podczas wyborów, i nie szczędził rządzącej w Galicyi koteryi ostrych zarzutów. Wiele z tych zarzutów i skarg zgodnych jest z istotnym, smutnym stanem rzeczy w Galicyi. Atoli wytoczenie ich przez posła polskiego w parlamencie, a więc przed forum obcem, oddziałać musi bardzo niekorzystnie na opinię tych sfer obcokrajowych, które czyhają tylko na to, aby zarzuty, czynione jednej klasie, odnieść do całego narodu polskiego i zohydzić go, podać w pogardę.

Droga więc, na którą wstąpił pos. Lewakowski, zaprowadzić go może tam, gdzie on chyba znaleść się nie chce, bo na te „wyżyny“, z których na sprawy naszego kraju zapatrują się Pernerstorferzy i Luegerzy wiedeńscy. Wprawdzie z przemówienia p. Lewakowskiego zdaje się wynikać, że pragnie on zaznaczyć różnicę zapatrywań swoich wobec tendencyi szkalowania kraju i całego narodu przez nieprzychylnych nam Niemców, — atoli zaprzeczyć się nie da, że p. Lewakowski dostarcza takiemi mowami, jak poniedziałkowa, upragnionego materyału do wycieczek, które, jak sądzimy, i dla niego samego, jako Polaka, pożądane i przyjemne być nie mogą.

Niepodobna nam jednak zgodzić się równocześnie na stanowisko, jakie wobec p. Lewakowskiego zajął rzecznik Koła polskiego, p. Wojciech Dzieduszycki. Bądź co bądź twierdzenie, że Lewakowski w Pobiedonoscewie powitać powinien swego sprzymierzeńca, — jest podejrzeniem nieuzasadnionem i niesprawiedliwem, wprowadzającem walkę o zasady na tory osobistej niechęci. Jeżeli więc p. Lewakowski spotkać się może z zarzutem, że sprawy krajowe wytacza przed *forum* obce, i walkę, która w kraju rozegrać się powinna, przenosi na grunt obcy, — to sprawiedliwość przyznać nakazuje, że taka polemika, jaką zainaugurował w poniedziałek pos. Dzieduszycki, walkę tę ze szkodą kraju podsyca tylko i roznamiętnia.

Aby czytelnik wyrobił sobie należyty sąd o przemówieniu posłów Lewakowskiego i Dzieduszyckiego na poniedziałkowem posiedzeniu Rady państwa, podajemy je wedle obszerniejszych sprawozdań, jakie obecnie otrzymaliśmy:

Pos. Lewakowski powiedział na wstępie, że wybory bezpośrednie były hasłem wojennem podczas ostatnich wyborów do Sejmu w Galicyi. Od czasu, kiedy reforma wyborcza weszła na porządek dzienny, nadchodzą petycye od gmin ruskich i polskich w obronie wyborów bezpośrednich. Pomimo to odważyło się Koło polskie wystąpić w obronie wyborów pośrednich, które są w interesie klasy posiadającej. „Rumieniec wstydu na twarz mi występuje, gdy słyszę tutaj obronę naszych praw autonomicznych“. Prawdziwy powód gdzieindziej leży. Wierzyć nie mogę, ażeby reprezentanci miast galicyjskich mieli odwagę głosowania za systemem wyborów pośrednich. Gdyby to zrobili, to po powrocie do domu narażeni byliby na wzgardę swoich współobywateli. *(Na skrajnej lewicy i u Młodoczechów głosy: Słuchajcie!)* Wieleż to zniszczonych egzystencyj, wiele cierpień i łez było skutkiem ostatnich wyborów.

Między starostami w Galicyi jest wielu, którzy dla karyery słuchać muszą rozkazów z góry danych, jednak takie stosunki przeklinają. Mowca apeluje do ministra sprawiedliwości Gleispacha i prosi go, aby zbadał nadużycia praktykowane podczas ostatnich wyborów i albo zaskarżył te pisma o oszczerstwo, które donosiły szczegółowo o nadużyciach urzędników, albo też ukarał urzędników, jeżeli się sprawdzi, że popełnili te gwałty.

Gdy tylko nastają wybory, zaraz występują na widownię żandarmi. Ludzi więzi się bez wszelkiego powodu. Jak się ktoś spyta żandarmów, dlaczego to czynią, — to śmieją się. Jest to teroryzowanie ludności, aby się nie ważyła zrobić użytku z swych praw konstytucyjnych. Czasu i miejsca wyborów nigdy się po wsiach nie ogłasza; nagle wieść się rozchodzi, że już po wyborach. *(Śmiechy na ławach Młodoczechów i na skrajnej lewicy. Brzezowsky woła: To wybory operetkowe!)* Natrętnych wyborców, którzy mimo tego wykonać chcą swoje prawa, każe się po prostu aresztować. *(Śmiechy u Młodoczechów i na skrajnej lewicy).* Trzyma się ich w więzieniu tak długo, aż się wybory skończą. A jeżeli wreszcie uda się im przeprowadzić swoich kandydatów, wtedy przychodzi do wsi egzekutor podatkowy, nastają rewizye domowe i aresztowania. Jakiej zresztą presyi, graniczącej ze zbrodnią, używa się przy wyborach, o tem wie rząd doskonale. Pan prezydent ministrów wie to z własnego doświadczenia. *(Śmiechy z ław Młodoczechów i na skrajnej lewicy).* Komisye wyborcze są często tak złożone że mogą postrachem być dla włościańskiego wyborcy. Przechodzi on tutaj, jak przez rózgi. Tutaj stoi inspektor podatkowy, tam starosta, dalej ksiądz i t. d., a teraz przychodzi chłop i ma powiedzieć, na kogo głosuje!

Pierwszeństwa u dworu — mówił Lewakowski — i orderów nie zazdrościmy szlachcie. Gdyby jednak szlachta, lub inne klasy posiadające po inne przywileje wyciągnęły ręce, wtedy wybiłaby godzina niebezpieczeństwa dla tych przywilejów. Przecież nie darmo przelewała ludzkość krew swoją za wolność i równość przed prawem. *(Oklaski u Młodoczechów i na skrajnej lewicy).* Nie darmo przecież padli najlepsi i najszlachetniejsi, — a my potrafimy iść w ich ślady. O oświacie, religii i t. p. rzeczach mówi się wiele, a najniższe samolubstwo i małoduszność klas posiadających są w rzeczywistości źródłem tak ubolewania godnych stosunków.

W ciągu dyskusyi nad reformą wyborczą twierdzono kilkakrotnie, iż Polacy w Galicyi prowadzą politykę szkodliwą dla państwa. To jest nieprawdą, równie jak twierdzenie, iż wrogie wolności, reakcyjne słowa, jakie panowie słyszycie z tych ław (polskich) niestety zbyt często, są rzeczywiście wyrazem prawdziwych przekonań mas narodu polskiego. Są to tylko słowa sławnej szkoły hr. Stanisława Tarnowskiego, Koźmiana i t. p., którzy się w ten sposób wyróżniają od całego narodu, urządzając demonstracye lojalności wobec wszystkich trzech mocarstw zaborczych. Naród polski pamięta swoją przeszłość, on wie, że wskutek międzynarodowego gwałtu pozbawiono go wolności i rozszarpano, a jeżeli nie utracił poczucia honoru, to nie może pogodzić się z popełnioną na nim krzywdą. Naród polski musi cierpieć, musi walczyć i żyć w nadziei, że przyjdzie czas, gdy w zupełnie naturalny sposób mocarstwa Europy wrócą mu wolność i niezależność. Uczucia te, które dzieli cały naród, także tutaj nie są przez wysokie koła źle widziane, albowiem wiedzą one dobrze, że uczucia te mają dla państwa tysiąc razy większą wartość, niż owa szkoła, pozbawiona wszelkich zasad. Polacy stawali zawsze w obronie praw ludzkości i wolności, a ja cieszę się, że pozwolonem mi było ponownie z ław polskich wygłosić słowa, odpowiadające uczuciom mego narodu. *(Żywe oklaski na ławach Młodoczechów).*

Pos. Dzieduszycki zauważył, że po raz pierwszy w tej Izbie zdarza się, iż Polak zmuszony jest polemizować z Polakiem. *(Z ław polskich: Niestety!)* Nie jest to winą mowcy, a kraj będzie wiedział, kto pierwszy wystąpił przed tem forum, jako oskarżyciel przywódców swego narodu. *(Oklaski u Polaków).* Mowca przeczy, jakoby panowie byli jedynie inteligentną klasą w Galicyi, poczem przechodzi do kwestyi wyborów bezpośrednich.

Pos. Dzieduszycki oświadczył, iż nie dziwiłby się, gdyby skrajna lewica chciała osłabić znaczenie Polaków w Austryi. Zdziwienie jego nie zna jednak granic, gdy poprzedni mowca wystąpił przeciw wszystkiemu, co z trudem i troską dokonano powoli w Galicyi po długim okresie prześladowania żywiołu polskiego. Pos. Lewakowski wie bardzo dobrze, że ci, na których on napada wszędzie w Galicyi, w Radzie szkolnej, w Sejmie i w Radzie państwa, z poświęceniem pracują dla dobra i oświaty niższych klas ludności. *(Tak jest! na ławach polskich).* Mowca nie byłby się dziwił, gdyby ktoś ze skrajnej lewicy, kto nie przebolał jeszcze, iż polski mąż stanu zajął zupełnie zgodne z konstytucyą stanowisko w kwestyi osobistej, żeby ktoś, co właśnie teraz zażarty jest bardzo na Polaków i chciałby zniweczyć ich wpływ w Austryi, narodowi polskiemu zamierzał udzielić rady. „Narodzie polski, jesteś nieszczęśliwy przez to, iż masz głowę z mózgiem. Nie masz pojęcia, ile twych soków żywotnych dochodzi do mózgu; odetnij sobie zatem głowę!“ Gdy jednakże polski poseł narzuca się z taką radą, postępowanie takie, jest, co najmniej, naiwnem. *(Wesołość i bardzo dobrze! na ławach polskich).*

Czyż to ma być reprezentant kierunku autonomicznego, który od Sejmu apeluje do Rady państwa? *(Oklaski na ławach polskich.)* Uczyniono tutaj wszystko, aby w kołach poselskich wywołać niezadowolenie na niekorzyść Polaków *(ponowne oklaski na ławach polskich)*, aby w Galicyi użyć tej samej broni przeciw inteligencyi polskiej, jakiej np. rząd rosyjski po powstaniu używał czas dłuższy. Sprzymierzeńca p. Lewakowski może powitać w osobie Pobiedonoscewa. Mowca polemizuje potem z wywodami pos. Lewakowskiego w sprawie wyborów w Gorlicach i zaznacza, że żaden z radykalnych posłów w Sejmie galicyjskim nie podniósł głosu w tej sprawie. Wszystko jest nieprawdą, co w tej sprawie głoszono, a jeżeli kto tak mówi, jak pos. Lewakowski, to trzeba mu powiedzieć, że utracił pamięć na drugiej półkuli świata. *(Wesołość i żywe oklaski na ławach polskich.)*

Mowca zaznaczył wreszcie stanowisko Koła polskiego wobec §. 2 projektu reformy wyborczej.

Listy emigrantów.

Lwów, 26 kwietnia.

(Dokończenie).

Nie będę przytaczał mnóstwa skarg na ten temat, często mających charakter rozpaczliwy, przytoczę jeszcze tylko kilka ustępów, świadczących, iż nawet tajemnica listowa, jeśli idzie o emigracyę, nie dość ściśle bywa strzeżoną.

Z Niżborgu Nowego skarży się ktoś, że książki i papiery, dotyczące emigracyi, a nadeszłe pod jego adresem, żandarm mu wobec niego z poczty skonfiskował i groził jeszcze aresztowaniem. Innemu, z Probużny, list rekomendowany, jak się zdaje, z szyfkartą, wstrzymano na poczcie w Kopyczyńcach „z przyczyny, że naczelnik gminy Kociubiniec Dmytro Dmytrów wraz z sekretarzem Ilkiem Pastuszynem dostali z poczty recepis i nie chcą go wydać, mówiąc, że listów z Bremy c. k. starostwo w Husiatynie wydawać im zabroniło“.

Takie praktyki chłopu emigracyi z głowy nie wybiją, rozdrażnią go tylko, obudzą w nim tylko podejrzenie jakiejś intrygi panów i urzędników, aby go nie dopuścić do lepszej doli. A czyż to jest tak korzystnem dla „ładu społecznego“ i zgody „między stanami?“

Proszę tylko sobie przeczytać poniższy, charakterystyczny list, a łatwo będzie pojąć, że ci, co po sprzedaniu gruntów zwróceni zostali na biedę i niepewne jutro, wyborny stanowią rozsadnik fermentu i niezadowolenia, doskonale rozumiejąc swą biedę. Oto ów list:

„N. B. P. Jezus Chrystus! dnia 20/2 1896. W imię Pana Boga Najwyższego, w Trójcy Świętej Jedynego, zaczynamy swoje największe zażalenie do miłościwego Pana. Wielmożny Panie! Najsamprzód donosimy Wielmożnemu Panu, co się dzieje w naszem Podolu, a to tak, że nawet nie możemy opisać swojej nieszczęśliwości, bo słyszymy, że ze wszystkich stron ludzie powyjeżdżali do Brezelii, a my nie wiedzieli o tem, więc i my na tę samą drogę puściliśmy się i swoje realności posprzedawali, więc nas z Tarnopola zawrócili i powiadają nam Panowie, że nie mamy prawa tam jechać, a przeto, że wam tu bardzo dobrze. Więc my tu opiszemy Wielmożnemu Panu wszystkie nasze dobro, co Panowie mówią, że nam tu dobrze. Otóż proszę wszyskie nasze pokrzywdzenia łaskawie wysłuchać, jakie nasze są dobra. A to: że przez dwa lata nie mieliśmy urodzaju na żyto, więc najlepszy gospodarz nie ma w dniu dzisiejszym nawet na jedno pieczywo żytniego chleba między swoje dziatki i między swoją czeladź. Więc tak, Wielmożny Panie, że nawet nam, biednym gospodarzom, nie wróci się za nasz obrobek około pola i nie przyjdzie nam na wyżywienie domowej familii. A skądże my, biedni, nieszczęśliwi ludzie, którzy zarabiamy najdalej po 30 ct., czyli kr., a to dorośli ludzie. A tu już w młodym wieku i dziewkom po 15 i po 20 kr., to już największa płaca, i skądże my, biedni ludzie, możemy naszemu Najjaśniejszemu Panu podatki opłacić, gdyż my sami nie mamy skąd się wyżywić? A tu jeszcze ponakładały powiaty różne ciężary na nas biednych ludzi, że my nawet nie wiemy, do kogo się udać mamy; jak to mówią: Ojca nie ma, matka w grobie, zostajemy się w żałobie. — I cóż my, biedni ludzie, mamy ze sobą począć? ino zaraz po żniwach przychodzi egzekutor i zabiera do ostatniej odzieży, albo do ostatniego ziarna, a ty, biedny człowiecze, co możesz zrobić? choć bierz i skocz do wody!... Więc upraszamy Wielmożnego Pana, gdyśmy słyszeli o Panu, to prosimy wziąć nas pod swoje skrzydła pieczołowitości i nam biednym poradzić, co mamy począć ze sobą?“

Jeszcze większy dysonans z rzekomym „ładem społecznym“, o którym mówią chętnie ci, co gwałtem powstrzymują emigracyę, stanowi następujący kawałek listu z Jędrzejówki:

„Tutaj narodu silna moc jest — czytamy — a zarobku nie ma żadnego. A ci panowie i księża z tej niewoli żadną miarą wypuścić nas nie chcą; żyć nie ma skąd, a ktoby chciał stąd wyruszyć, to wszyscy wielkim gwałtem krzyczą, zaraz ksiądz na kazaniu krzyczy i beszta i szkaluje, że żaden nie wie, gdzie stoi, czy on w kościele, czy indziej“.

Inny jeszcze włościanin z Samołuskowiec, donosząc, że starostwo husiatyńskie wydało okólnik, wzywający gminy, aby donosiły natychmiast o każdej książce i piśmie od Mislera, wprost już wyraża podejrzenie, że to „intryga pańska“, pisząc: „Jak mi się zdaje, że nie jest to z polecenia namiestnictwa, tylko z namowy wielkich panów grafów, jako też dziedziców“.

Jeszcze raz pozwolę sobie zapytać, czy budzenie takich uczuć i takich podejrzeń jest dobrym posiewem pod „ład społeczny?“

Na zakończenie dla ilustracyi, jak to u nas z wydawaniem rozporządzeń o emigracyi mało się liczą władze z naturalną logiką i z konsekwencyami, przytoczę już nie żaden list do Mislera, ale dokument urzędowy, bo „ogłoszenie“ gminy Jezierny opatrzone podpisami i pieczęcią gminną, a wydane dnia 20 marca 1896 roku. Autentyczny tekst jego jest następujący:

„W ślad rozporządzenia c. k. starostwa z dnia 14 marca 1896, l. 8498, ogłasza się, iż celem ochronienia ludności od cierpień, jakie przebywać musi, emigrując do Ameryki, postanowiło c. k. starostwo nikomu i pod żadnym warunkiem paszportu do Brazylii nie wydawać. Ktoby mimo to zgłosił się w c. k. starostwie o paszport do Brazylii, pociągniętym będzie do surowej odpowiedzialności za lekceważenie publicznych zarządzeń. Rozporządzenie to podaje się do jak najszerszej wiadomości mieszkańców“.

Czyż to nie homeryczny prawdziwie pomysł? Pomijając bowiem już jaskrawą sprzeczność tego rozporządzenia z ustawami zasadniczemi, zważmy to tylko: Najprzód wydano i ogłoszono na cały kraj, że obowiązkiem każdego, coby chciał emigrować do Brazylii, jest postarać się o paszport. A oto mamy drugie rozporządzenie, grożące „surową odpowiedzialnością“ za... spełnienie owego obowiązku. Proszę sobie wyobrazić już nie chłopa, ale człowieka nawet inteligentnego pomiędzy takiemi dwoma obuchami!

Czy to także posiew „ładu społecznego?“

Ministerstwo Méline'a.

Dzienniki umiarkowane zapowiadają z całą pewnością, że ministerstwo Méline'a jutro już przedstawi się parlamentowi. Skład nowego gabinetu nie jest jeszcze pewny; kursuje kilka list z pewnemi odmianami. Najprawdopodobniej Méline obejmie prezydyum i ministerstwo rolnictwa, Barthou lub Dupuy — sprawy wewnętrzne, Hanotaux — sprawy zagraniczne, Billot — ministerstwo wojny, Deschanel — oświatę lub kolonie, Lebon — ministerstwo handlu, admirał Besnard marynarkę. Wymieniają jeszcze, jako ewentualnych członków nowego gabinetu Darlau, Valle'a i senatora Rambau.

Niewiadomo, jakie będą losy nowego gabine-

T. T. JEŻ.

ZA GWIAZDĄ PRZEWODNIĄ.

POWIEŚĆ

na tle powstania styczniowego.

52 (Ciąg dalszy.)

Pani Hełmska stała na środku z kartką w ręku; wszystkie zaś panie koło niej się ścisnęły i w kartkę patrzały.

Na widok ten pan Baltazar palce splótł, dłonie sobie na brzuchu oparł i usta, ale nie dla mówienia, wpół otworzył. Do mówienia ochoty nie miał; gdyby zaś miał — nie wiedziałby, co powiedzieć: trzech słówby skleić wobec zgromadzenia, jakie niespodzianie zastał, nie umiał. Wolał słuchać, co zgromadzenie to powie, i odpowiadać, jeżeli pytanym będzie. Jakoż zapytanie czekać na siebie nie dało.

— Co to wszystko znaczy?... — odezwała się pani Hełmska.

— Co znaczy?... Nic nie znaczy... — odparł z lekkim nie koniecznie złotego humoru odcieniem.

— Ale... tenże Moskal?...

— No... Moskal....

— Wpadł i wypadł?...

— Wypadł....

— Był bez ręki.... — wtrąciła Anielka.

— Co ty gadasz!... — upomniała ją matka.

— Kiedyż widziałam!... jak mamę szczerze kocham, widziałam!... Rękaw miał... przyczepiony z boku (pokazała na sobie miejsce), ale ręki w nim nie było.... Widziałam na własne oczy....

— Czy doprawdy bez ręki?... — zwróciła się pani Hełmska do męża.

— Bez ręki... — odpowiedział.

— Masz racyę, Anielko....

— A widzi mama!... Jabym na wiatr nie mówiła.... A mama... — zaczęła.

— Dosyć już tego, dosyć!... — przerwała pani Hełmska. — Racyę ci przyznałam: czegóż chcesz więcej?...

I dla odwrócenia zapewne uwagi od błędu, jakiego się dopuściła, przecząc Anielce, głośno kartkę odczytała:

„Niech się trzymają jednego i w żadne z tym kijowskim huncwotem rozprawy nie wdają, bo się zaplączą, jak ten dureń Trazybul, co o ustawie paplał. Ja się trzymam i trzymać będę do końca, choćby mnie ten szatanik kijowski na żarzących węglach piekł, albo mi językiem w..“

Na „w“ pani Hełmska zająknęła się i dwa ostatnie wyrazy połknęła.

— Daj mi tę kartkę... — odezwał się pan Baltazar, rękę do niej wyciągając.

Oddała.

— Mamo!... mama nie doczytała... — zainterpelowała Anielka.

— Daj mi czysty pokój!... — odcięła pani Hełmska i, do męża się zwracając, zapytała: — I od kogóż to taka kartka?...

— Nie wiem... — odpowiedział, wzruszając ramionami.

— To ten Moskal taką ci kartkę przywiózł?...

— Jużci....

— Cóż z nią zrobisz?...

— To do Razia...

— Do Razia?... A... — zaczęła.

Lecz pan Baltazar jej przerwał:

— Muszę mu ją odwieźć niezwłocznie....

Ton, jakim wyrazy te wymówił, usunął nastrojenie, jakie pani Hełmskiej nadały dwa połknięte przez nią, nieprzyzwoite zapewne, wyrazy i — odrazu ją przestroił. Domyśliła się, że chodzi o coś, tyczącego się procesu uczniowskiego, którym się żywo w kraju interesowano. Raź wprawdzie w sprawę tę wplątanym nie był, ale go ona obchodziła. O tem najlepiej wiedziała Anielka, która też całą wymowy potęgą poparła matkę, gdy ta na słowa pana Baltazara odrzekła:

— Tobie jechać nie wypada....

— Komuż?...

— Mnie....

— Mamie!... — krzyknęła Anielka, — bo mama....

— Cicho!... — upomniała ją pani Hełmska i tak dalej rzecz mężowi przekładała: — Ja kobieta i matka, nie zwracam takiego, gdy do dziecka przyjeżdżam, podejrzenia, co ojciec.... Mężczyźni wszyscy są w podejrzeniu.... Kto zna Moskali....

— Chciałem to zrobić tak, żeby nikt o niczem nie wiedział... — wtrącił pan Hełmski.

— I zrobić się mogło jak najgorzej, tak dla ciebie, jak dla Razia, gdyby mnie coś nie tknęło, jakby natchnienie, po wyjeździe tego Moskala....

— Bez ręki... — podpowiedziała Anielka.

— Tego Moskala bez ręki.... Coś mnie natchnęło: do kancelaryi weszłam i ta kartka sama mi w ręce wpadła.... Gdyby nie to....

— Każę zakładać!.. — przerwał pan Baltazar, który odrazu się na wyręczenie siebie przez żonę zgodził, raz dlatego, że propozycyę uznawał, powtóre dla tej przyczyny, że, gdyby się nie zgadzał, czuł, iżby w końcu ustąpić musiał.

Uważał jeno za rzecz potrzebną z taką wystąpić objekcyą:

— Ale, moja duszko: czy tej nagłej jazdy, tej irytacyi zdrowiem nie opłacisz?...

— Nie uważam na to, gdy o dzieci moje chodzi... — odrzekła.

— A zatem... wybierajcie się: konie za pół godziny będą gotowe....

Konie w pół godziny później przed gankiem stały, powóz czekał; lecz się w godzin kilka dopiero doczekał podróżnic, których się wybrało dwie, a byłoby się wybrało cztery, gdyby nie energiczna pana Baltazara interwencya, na tej oparta racyi, że:

— Najazd taki zwróci uwagę policyi i Raziowi mocno zaszkodzić może....

Została więc: pani Kowalska, która się towarzyszenia pani Hełmskiej nie domagała, panna Elżbieta, która zrezygnowała i Anielka, która wyjazd matki rzewnemi oblała łzami i później pół godziny przeszło w płaczu się utulić nie mogła.

Wręczenie Erazmowi kartki dokonało się pomyślnie. Erazm ją odczytał i mruknął coś pod nosem. Mruknięcia powodem było to, że dwóch ostatnich wyrazów wyczytać nie mógł — zostały przemazane i to nie ołówkiem, ale atramentem.

— Czemuż atramentem kartki nie napisał?...

— Kto?... — zapytała pani Hełmska.

— Janek Hordyniec....

— Twój przyjaciel?...

— Dzielny chłopiec....

— To on takie pisze głupstwa!...

— Mama czytała?...

— To jest... nie.... Okiem rzuciłam.... Wiesz, żem nie ciekawa....

— Cóż tam było?...

— Eh... — ręką machnęła i zwróciła się do córki: — Ewuniu, masz ty przy sobie próbki weby?...

Panna Ewa przysiadła się do matki z próbkami i rozpoczęły się rozpatrywania i narady.

Kartka Jankowa ogromnie się przydała, przyczyniła się bowiem do tego, że, nim z Kijowa rozkaz zaniechania dochodzeń nadszedł, nie dopuściła wplątania do sprawy osobistości z poza kółka tych, co się już wplątały były. Osłoniła ona Erazma — wielkie od niego odwróciła niebezpieczeństwo. (C. d. n.).

tu. To pewna jednakże, iż nie ma on widoków trwałości, i dzisiaj już dzienniki radykalne i socyalistyczne rozpoczynają zawziętą kampanię przeciwko tworzącemu się dopiero ministerstwu. Zapowiedziano już dwie interpelacye do nowego rządu, nader drażliwe i niebezpieczne. Gauthier de Clagny zawiadomił prezydenta Izby, że chce wnieść interpelacyę w sprawie rewizyi konstytucyi, a Goblet zamierza interpelować o sprzeciwiające się konstytucyi powołanie gabinetu mniejszości.

Rozpoczynająca się kampania wymierzona jest także wyraźnie przeciwko prezydentowi republiki. Rochefort nazywa w *Intransingeant'cie* powołanie gabinetu Méline'a polityczną i konstytucyjną aberacyą i tak dalej pisze: „Feliks Faure, ten Macchiavel garbarstwa, pochwycił w swe objęcia oportunizm właśnie w chwili, kiedy tenże pozostał w mniejszości, a radykalizm większością stu głosów odrzucił reakcyjną dyktaturę senatu. Co się tyczy Méline'a, tego służalca ograniczonego prawa głosowania, upadnie on przy pierwszem spotkaniu z wybrańcami powszechnego głosowania."

Socyalistyczna *Petite République* pisze: „Faure ma istotnie nieszczęśliwą rękę w swym debiucie, jako prezydent walki. Pośród tylu mężów Francyi wybrał on najniepopularniejszego, którego nazwisko brzmi w uszach ludu, jak odgłos dzwonu pogrzebowego. Wybrał agenta wielkich spekulantów zbożowych, któremu nadano przezwisko *„père de la famine"*. Nie spodziewali się tego robotnicy, żądni reform i socyalnego postępu".

Radical pisze, że ministerstwo Méline'a oznacza dla Francyi demoralizacyę: cłowy system p. Méline'a przeznaczony jest na wzbogacenie wielkich właścicieli ziemskich i wielkich przemysłowców ze szkodą włościanina i drobnego przemysłowca.

Rappel twierdzi, że za Mélinem ukrywa się Dupuy i wzywa republikanów, ażeby zawarli ligę, by nie dopuścić do powtórzenia zamachu 16 maja.

Justice spodziewa się, że Izba w pierwszym dniu zaraz obali ministerstwo Méline'a.

Figaro odwołuje się do tradycyi parlamentarnej i wzywa Izbę, ażeby chwilowo przynajmniej użyczyła swego zaufania nowemu gabinetowi.

Cassagnac w swym organie *Autorité* wyszydza prezydenta Faure'a, że zmuszony był rzucić się w objęcia oportunizmowi.

Siècle tylko i pokrewne mu organa upatrują w Mélinie męża, który zdolny będzie przywrócić zgodę ciał ustawodawczych i zapewnić szacunek rządowi, a zarazem przeprowadzić ustawy ku obronie republiki, swobód obywatelskich i indywidualnej własności.

W ogóle zresztą nic bardzo życzliwe głosy witają ministerstwo Méline'a, pomimo że liczyć ono będzie w swym składzie kilka osobistości wybitnych i zdolnych. Nie da się zresztą jeszcze określić, czy nowe ministerstwo ma być rządem stanowczego oporu przeciwko wzmagającej się fali socyalistyczno radykalnej, czy też tylko przejściowym gabinetem, który ma przygotować rozwiązanie Izby i przeprowadzić nowe wybory.

Z Rady państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej zakończyły się wreszcie obrady nad pierwszą ustawą wyborczą — po myśli rządu.

Jako mowca generalny przeciw projektowi rządowemu zabrał głos p. Pernerstorfer. Zaczął od tego, że Izba znajduje się znowu w przykrej i niegodnej wprost sytuacyi. Właściwie większość dwóch trzecich powinnaby się śmiało za bezpośredniemi oświadczyć wyborami, bo zarówno liberalna lewica objęła je swoim programem, jak Młodoczesi i antisemici. Pomimo to każdy wie już z góry, że Izba bezpośrednich wyborów nie uchwali. Znamionuje się w tem fakt, że parlamentem rządzi Koło polskie, które, jak zawsze, przeszkadza wszelkiemu postępowi kulturalnemu.

Mowca niemiłosiernie drwi z prezydenta ministrów Badeniego. Potrafi on doskonale, jakeśmy to wczoraj widzieli, odważnie uciekać. Badeni znalazłby z pewnością punkt wyjścia, gdyby go wola Izby zmusiła do zaprowadzenia bezpośrednich wyborów. Musiałby w takim razie wystąpić z mądrzejszym projektem reformy. A wszak on umie wynajdywać uboczne ścieżki, choćby niekonstytucyjne. Jeśliby wiedział, że opozycya na prawdę upiera się przy bezpośrednich wyborach, toby już dziś sposób wyjścia znalazł.

W Austryi ten tylko wolę swą przeprowadzić może, kto nie ustępuje. Kto jest energiczny, tego poważają i przyjmują na cesarskich audyencyach. Tych zaś, którzy „są zawsze do wzięcia", i w Austryi i wszędzie powszechna otacza pogarda.

W dalszym ciągu polemizuje Pernerstorfer z onegdajszą mową Dzieduszyckiego, który „znów raz Koło polskie wyratował". Stał się wczoraj — mówił Pernerstorfer — fakt niesłychany, że w austryackim parlamencie Polak, nie czując na sobie pęt przymusu klubowego, wypowiedział to, co w interesie swego narodu za właściwe uważał. Najlepsi to synowie narodu, którzy potrafią mówić prawdę rządzącym klikom. Mowca powołuje się na ostatnie wybory sejmowe w Galicyi, na liczne w interpelacyach Romańczuka i w pismach podane szczegółowe i wyczerpujące daty i zwraca uwagę, że tym wszystkim zarzutom nikt dotąd nie zaprzeczył. Ciążą one na klice rządzącej w Galicyi, na tych, którzy zrujnowali kraj i lud galicyjski. Kto występuje przeciw polskiej szlachcie, tego fałszywie za wroga polskiego narodu przedstawiają. A jakżeż się dotąd ci polscy przedstawiciele w tej Izbie zachowali? Czy choćby raz kiedy przyłożyli rękę, gdy chodziło o sprawę wolności? *(Oklaski na skrajnej lewicy i ławach młodoczeskich)*. Czy nie głosowali za stanem wyjątkowym w Pradze *(żywe oklaski Młodoczechów)*, czy nie pomagali do ukrócania politycznych swobód? Ci panowie stracili już prawo do reprezentowania polskiego narodu, bo naród polski stoi za wysoko, iżby powiedzieć można: tak jego prawdziwi reprezentanci wyglądają! *(Żywe oklaski Młodoczechów i skrajnej lewicy)*.

Zawsze widzimy, że polscy posłowie w tej Izbie są kamieniem, o który potykać się musimy, że są przeszkodą wszelkiego rozwoju, że w sprawach jak ta, dla nas żywotnych, przeszkadzają nam gwałtownie. Dzisiejsi przedstawiciele polskiego narodu gorzko odpokutują kiedyś za to, że hamowali kulturalny i polityczny rozwój innych ludów austryackich. Mowca zapewnia, że poruszone raz masy nie zadowolnią się tym rzuconym okruchem, lecz energicznie domagać się będą reformy pełnej, prawdziwej. Wywody swoje zakończył Pernerstorfer złośliwą charakterystyką dzisiejszego parlamentu, w którym Polacy zarówno jak Niemcy skaczą tak, jak im biczem swoim nakaże Badeni. *(Oklaski na skrajnej lewicy)*.

P. Romańczuk z wywodów Dzieduszyckiego prostuje słowa o dobrodziejstwach, jakiemi polskich i ruskich włościan w Galicyi obsypano. Pod wpływem tych „dobrodziejstw" chłopi pozbywają grunta za bezcen i z przekleństwem na ustach emigrują do Ameryki. Mowca przytacza krzywdzące włościan przez Sejm uchwalone ustawy: drogową, szkolną, łowiecką, dowodzi, że szlachta opanowała rady powiatowe i dąży do zmiany ustawy gminnej w tym duchu, aby także administracyę gminną oddać w ręce większej posiadłości ziemskiej. P. Romańczuk wypowiada w końcu życzenie, żeby lud polski i ruski w Galicyi pozbył się już raz nieproszonych opiekunów. *(Oklaski skrajnej lewicy i Młodoczechów)*.

P. Kraus zastrzega się przeciw zarzutom Jędrzejowicza, który go pomówił o oszczerstwa.

P. Piniński polemizuje z Romańczukiem i twierdzenia jego kłamstwem nazywa. Wobec wywodów Pernerstorfera oświadcza, że w Galicyi prawo wyborcze jest rozszerzone więcej, niż gdziekolwiek indziej. *(Oklaski na ławach polskich)*.

P. Romańczuk po raz drugi zabiera głos, twierdząc, że Piniński imputował mu słowa, których wcale nie powiedział, nadmieniając, że nie ma nic do odwołania.

Referent mniejszości p. Brzorad podnosi, jako znamienny objaw, że tylko Polacy wystąpili przeciw bezpośrednim wyborom. Hr. Dzieduszyckiemu z pewnością byłoby bardzo trudno udowodnić twierdzenie swoje, że bezpośrednio wybrane parlamenty mają daleko mniejszy wpływ, jaskrawym atoli przykładem pośrednio wybranego parlamentu, który żadnego wpływu nie posiada, jest parlament austryacki. Z tego, co prezydent ministrów oświadczył, mowca nic się nie dowiedział. Badeni powinienby być zadowolony, jeśli wogóle przeprowadzi reformę wyborcza, która jest dla niego kwestyą życia. Ogromna wszakże większość Izby jest za wyborami bezpośredniemi, i byłoby nędznem tchórzostwem nie obstawać przy nich. Czy lewica głosować będzie wbrew swemu programowi? Mowca spodziewa się, że każdy, komu zależy na tem, żeby wybory były istotnie wyrazem woli ludu, poprze wniosek mniejszości. *(Oklaski u Młodoczechów.)*

Po mowie sprawozdawcy większości p. Goetza przystąpiono do głosowania, — na wniosek Pernerstorfera imiennego.

Wniosek Brzorada (mniejszości) odrzucono 139 głosami przeciw 121. Za nim głosowali antisemici, niemieccy narodowcy, Młodoczesi, dzicy, między nimi p. Lewakowski i 41 członków liberalnej niemieckiej lewicy.

Za wnioskiem Richtera, który żądał bezpośrednich wyborów we wszystkich klasach wyborczych z zastrzeżeniem, że Sejmy mogą w powszechnej kuryi bezpośrednie wybory zaprowadzić, — głosowało tylko 60 posłów, więc wniosek ten także upadł.

Wniosek Kaisera o bezpośredniem głosowaniu w kuryi gmin wiejskich, odrzucono większością 145 głosów przeciw 88.

Wreszcie przyjęto wniosek komisyi w brzmieniu projektu rządowego większością dwóch trzecich, a mianowicie 206 głosami przeciw 20. Podobnie 211 głosami przeciw 15 przyjęto artykuł III, tytuł i wstęp ustawy, uchwalono więc już zupełnie pierwszą ustawę wyborczą w drugiem czytaniu.

Następnie rozpoczęła się dyskusya szczegółowa nad drugą ustawą wyborczą.

§ 6 przyjęto bez rozpraw. Do § 8 zgłosił p. Slavik wniosek mniejszości, żądający, aby w okręgach wyborczych, które składają się z miast i okręgów sądowych łącznie, każda mniejszość licząca więcej niż 200 mieszkańców, była miejscem wyboru.

P. Slavik zwalczał wniosek większości, który jego zdaniem dozwala rządowi praktykować geometryę wyborczą.

P. Kaiser stawia wniosek, aby na wypadek zaprowadzenia bezpośrednich wyborów w kuryi powszechnej i gmin wiejskich, każda gmina polityczna tworzyła miejsce wyboru.

P. Brzorad popiera wniosek Slavika.

Po przemówieniu referenta Goetza przyjęto § 8 *a* i *b* bez zmiany.

Do § 9 *a* zgłoszono wnioski mniejszości Brzorada i Hagenhofera. Pierwszy z nich uznaje za uprawnionego do wyboru w powszechnej kuryi każdego własnowolnego i pełnoletniego obywatela płci męskiej, który od prawa tego nie jest wykluczony i w dniu rozpisania wyborów mieszka w okręgu wyborczym.

Wniosek Hagenhofera domaga się restytucyi pierwotnego przepisu o czeladzi.

Pp. Brzorad i Hagenhofer uzasadniają swe wnioski. P. Kronawetter żąda przyznania prawa wyboru kobietom.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie dziś.

Wczoraj obradowała również Izba panów. Wniosek hr. Zedtwitza o ograniczenie terytoryów zamkniętych dla powstrzymania szerzenia się zarazy bydlęcej, przekazano komisyi gospodarczej. Drugi tegoż wniosek o ustanowienie katedr dla hydroterapii uchwalono przekazać osobnej, z 9 członków złożonej komisyi.

W drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto projekt ustawy o kolejach wiedeńskich, oraz ustawę, zmieniającą przepisy o środkach prawnych przeciw orzeczeniom i zarządzeniom władz politycznych.

Z kolei przystąpiono do obrad nad ustawą o pensyach urzędników. Sprawozdawca Czedik wskazał zmiany, jakie komisya poczyniła w uchwałach Izby poselskiej, mianowicie ograniczono przepis §. 2, a w §. 5 pensye wdowie dla 1, 2 i 3 klasy oznaczono w kwocie 3.000 złr. Przyjęto, zgodnie z wnioskami komisyi, ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

W końcu wybrani zostali do komisyi budżetowej Gorayski, a do komisyi dla reformy podatkowej hr. Stadnicki i Khevenhüller.

Przegląd polityczny.

Kraków, 29 kwietnia.

Z Berlina dochodzą alarmujące pogłoski o przesileniu kanclerskiem. Już od dłuższego czasu wysnuwano dalej sięgające wnioski z ustąpienia generała Spitza z ministerstwa wojny, — obecnie zaś ogłasza *Köln. Ztg* sensacyjną wiadomość, prawdopodobnie pochodzącą ze sfer wojskowych, że kanclerz przedłożył cesarzowi plan reformy wojskowej procedury karnej, wypracowany z ministrem wojny. Na plan ten zgodziły się już podobno państwa związkowe, gdy cesarz, ulegając przedstawieniom generała Hahnkego miał oświadczyć, że na ten plan się nie zgadza. Podobno cesarz uważa reformy za zbyt daleko sięgające i wyraził obawę, że armia utraciłaby przez to swój dotychczasowy charakter i stałaby się gwardyą narodową, do czego on dopuścić nie może.

Köln. Ztg każe się więc domyślać, że kanclerz ks. Hohenlohe wobec tego będzie musiał podać się do dymisyi, a równocześnie ustąpi z nim pruski minister wojny.

Wiadomość ta sprawić miała wczoraj w Berlinie wielkie wrażenie.

Z zaboru pruskiego.

W powiecie świeckim w Prusach Zachodnich wkrótce rozpisane zostaną uzupełniające wybory do parlamentu niemieckiego z powodu unieważnienia wyboru p. Holtza, wybranego przy pomocy presyi rządowej. Prasa poznańska wzywa też ludność polską do agitacyi wyborczej, aby pokazać, że mandat poselski z powiatu świeckiego należy się Polakom, którzy stanowią w nim znaczną większość.

Geselliger wyjątkowo przyznaje tym razem, że przy wyborze Holtza popełniano nadużycia i tych radzi unikać, gdyż szkodzą honorowi niemieckiemu. „Byle wszyscy wyborcy — powiada organ grudziądzki — spełnili swój obowiązek, to Niemcy muszą odnieść zwycięstwo, mimo wszelkiej presyi wyborczej ze strony Polaków, a mianowicie ze strony duchowieństwa".

Ostatnie słowa charakteryzują całą obłudę *Geselligera*, który mówi o polskiej presyi, podczas gdy urzędowo stwierdzono tak grube nadużycia, popełnione ze strony niemieckiej, jak to posłowie polscy Czarliński i Komierowski zaznaczyli w parlamencie, a co parlament stwierdził swojem wotum, unieważniającem wybór Holtza.

„Te nadużycia — pisze *Dz. Pozn.* — i nadal się będą działy, musimy być na nie przygotowani i dla tego winni wyborcy polscy patrzeć na palce wszystkim urzędnikom od najwyższych począwszy aż do najniższych, przytem należy raźnie przystąpić do agitacyi wyborczej, aby przez przeprowadzenie Polaka pokazać, że pan Holtz niesłusznie przez trzy lata zasiadał w parlamencie, jako poseł powiatu świeckiego. Agitacya z naszej strony winna dotrzeć do każdej chaty, zamieszkałej przez Polaków, ile że mnóstwo ludu polskiego opuściło swoje strony, udając się za pracą do stron niemieckich".

O sporcie kołowym.

Śmiało rzec można, że bicykl tylu posiada zwolenników, co i przeciwników. Jedni uważają go za nader pożyteczną, miłą, a nawet korzystną dla zdrowia rozrywkę; inni zaś głównie szkodliwe jego działanie wysuwają na plan pierwszy, ostrzegając przed nadużyciem i wogóle małe zdrowotno gimnastyczne przypisując mu znaczenie.

Począwszy od roku 1889, kiedy zaczęto z punktu widzenia lekarskiego zajmować się kwestyą jazdy na welocypedzie, mamy wśród pierwszorzędnych badaczy takich zwolenników jazdy na welocypedzie, jak prof. Nussbaum z Monachium, prof. Kuntz, dr. Jenings, dr. Chambard, dr. Fr. Neugebauer, dr. Fiské i wielu innych. Są oni zdania, że jazda na welocypedzie wzmacnia układ mięśniowy, głównie mięśni kończyn dolnych, oraz wyrabia pojedyncze mięśnie, nadając cyklistom zgrabniejsze ruchy. Oddech w czasie jazdy zawsze bywa utrudniony, skutkiem czego cykliści wkrótce już uczą się oddychać głębiej, gimnastykują więc płuca i mięśnie oddechowe. Aby jednak osiągnąć ten wynik, początkujący cykliści jechać winni wolno i uczyć się głęboko oddychać, w przeciwnym bowiem razie duszność rozwija się szybko i może sprowadzić omdlenie. Na serce działa jazda pobudzająco, pobudza przewiew skórny; układ nerwowy pod wpływem jazdy uspokaja się. Wreszcie, co się tyczy wagi ciała, zazwyczaj się zmniejsza, nie za wsze jednak, n. p. dr. Turner opisuje przypadek, dotyczący kobiety 47-letniej, cierpiącej na podagrę i zaburzenie w trawieniu, u której waga ciała w ciągu trzechmiesięcznych ćwiczeń na welocypedzie podniosła się o 30 f. przy współczesnem ustąpieniu dolegliwości poprzednich.

Z tych względów powyżej wymienieni autorowie chętnie zalecają jazdę na bicyklu, jako sport higieniczny. 1—2 godzin, przepędzonych codziennie na rowerze, 10—15 kilometrów na godzinę, to średnia norma, która dla zdrowia może być tylko korzystną.

Niektórzy zalecają rower, jako środek leczniczy. Nadmierna otyłość, zaburzenia w trawieniu, niedokrewność, reumatyzm przewlekły, neurastenia, lekkie postaci melancholii — oto szereg chorób, które rower usuwać ma doszczętnie, dzięki ruchowi, a co za tem idzie, gimnastyce mięśni i płuc.

Jeżeli zwolenników liczy sport cyklowy na tysiące, nie brak mu i przeciwników wśród lekarzy.

Dr. Kolb n. p. uważa jazdę na rowerze za sport atletyczny, wymagający wiele sił i zdrowia. Jego zdaniem, skutkiem silnej pracy mięśniowej w krwi obiegu zbiera się zbyt wiele produktów rozkładu, między innemi kwasu węglowego, a szybki ruch wpływa ujemnie na serce i krążenie krwi.

Inny znowu przeciwnik roweru, dr. Gendre, widział u jego zwolenników, szczególniej młodych (do lat 16), częste bicie serca, nieprawidłową jego działalność, krwotoki nosowe, skrzepnienia kręgosłupa, zapalenie kiszki ślepej itp.

O skrzywieniach kręgosłupa wspomina również dr. Richardson, a Millée, Iridin, Menière często widzieli zaburzenia pęcherzowe u zapalonych cyklistów.

Zresztą Winckler widział i inne choroby, rozwinięte skutkiem nadużycia sportu; krwotoki płucne, rozszerzenia serca, oraz cierpienia rdzenia są prostem następstwem nadużyć, a zapalenie spojówki oka, oraz katary krtani są, według doktorów Ixiona i Regoneau, prostem następstwem zbyt dalekich podróży.

Zamieszkały w Petersburgu Polak dr. Błażejewicz poczynił szereg spostrzeżeń nad cyklistami i doszedł do wniosku, że za sport hygieniczny przyjąć należy co kilka dni następujące wycieczki po 1—2 godzin, z szybkością 6—10 wiorst na godzinę. W tych warunkach po 2 lub 3 miesiącach oddech staje się głębszym, serce bardziej pobudliwem, ciśnienie krwi się wzmaga, a siła mięśniowa wzrasta.

Przy przekroczeniu powyższej normy już w ciągu 2-ch miesięcy oddech jest bardziej powierzchownym, serce przepracowane, rdzeń kręgowy ulega podrażnieniu, a chód staje się charakterystycznym. W ogóle przed 19 lub 20 rokiem sport ten powinien być wzbroniony, gdyż jazda na welocypedach źle wpływa na rozwój kości i powoduje często skrzywienia. Po tym czasie sport ten, stosowany umiarkowanie, nie jest szkodliwy, wszystkie zaś dalsze wycieczki, wyścigi i t. d. są dla zdrowia szkodliwe. Wreszcie autor ostrzega przeciw używaniu tego sportu przez kobiety, u których często występują najrozmaitsze zaburzenia.

Oto mniej więcej wszystko, co się da zaczerpnąć z piśmiennictwa o sporcie kołowym. Z tego wszystkiego widzimy, iż sport ten między lekarzami posiada wielu przeciwników, a i zwolennicy zawsze zalecają umiarkowanie.

Ktokolwiek był obecnym przy długotrwających wyścigach, mógł się naocznie przekonać, jak wpływają one na zdrowie biorących w nich udział. — Kilku ze ścigających się w 100-wiorstowym recordzie popadło w omdlenie, a dodać należy, że byli to ludzie niejako zajmujący się tym sportem, wytrenowani dobrze i biorący nieraz udział w zapasach.

Niewątpliwie więc wyścigi na dalszą metę są dla zdrowia szkodliwe, w imię więc zdrowia należałoby odległości toru wyścigowego zmniejszyć. Wyścigi na 20 do 50-wiorstowej przestrzeni mogą zupełnie zadowolić walczących, podczas gdy większe odległości, odbijając się szkodliwie na zdrowiu, nie przynoszą nikomu żadnych korzyści. — Raczej należałoby ustanowić większe nagrody dla tych, co w dobrym stanie zdrowia przyjadą do mety, niż dla tych, co zdobędą wawrzyn kosztem zdrowia i sił, potrzebnych im przecież nie na lat kilka.

Zadaniem Towarzystw sportowych jest kultywować siły fizyczne i rozwijać je odpowiednio; w tym celu istnieją regulaminy, niechże więc nie będą one martwą literą i niech zawsze cel główny sportu będzie w sferach miarodajnych Towarzystw na oku.

Od pewnego czasu ten cel główny schodzi na plan ostatni, ze szkodą dla zdrowia pojedyńczych członków. Towarzystwa nie powinny popierać wysiłków nadmiernych przez urządzanie wyścigów.

To samo, co o sporcie kołowym, da się powiedzieć i o innych sportach; i tu umiarkowanie zalecać należy, i tu mieć zawsze trzeba na oku, że o ile ruch jakikolwiek, umiarkowanie użyty, pobudza organizm i dobrze wpływa na przemianę materyi, o tyle nadużycia są szkodliwsze nawet od braku ruchu.

Zdrowie przedewszystkiem, a później sława sportowa, winno być dewizą Towarzystw. Nie zapominajmy, że większość członków — to ludzie pracy, którzy sił marnować nie mogą, bo im na produkcyjne zajęcia są potrzebne.

KRONIKA.

Kraków, 29 kwietnia.

Pamiątkowe nabożeństwo w 105 rocznicę konstytucyi trzeciego maja odbędzie się staraniem krakowskiej młodzieży szkół średnich w sobotę 2 maja o godz. $^1/_2$7 rano w kościele ks. Pijarów.

Porządek obrad posiedzenia Rady miejskiej, zwołanego na jutro, czwartek, obejmuje liczny szereg spraw administracyjnych. Po posiedzeniu jawnem odbędą się obrady poufne.

Doroczne publiczne posiedzenie członków Akademii umiejętności w Krakowie odbędzie się 13 maja. Rozprawę „O stanowisku księcia Ostrogskiego wobec Unii brzeskiej", na posiedzeniu tem wygłosi ks. biskup Likowski z Poznania.

Podatek narodowy w dniu 3-go maja. Od krakowskiego Koła męskiego Tow. „Szkoły ludowej" otrzymujemy następującą odezwę:

Za kilka dni przypada droga sercu każdego Polaka rocznica uchwalenia wiekopomnej konstytucyi 3-go maja.

Jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, że możemy ją w całej Galicyi uroczyście obchodzić, możemy rozpamiętywać dzieje tego faktu, który słusznie nas dumą przejmuje. Nie ma jednak szlachetniejszego sposobu uczczenia tej wielkiej rocznicy, nad poczucie się do obowiązku ofiarnego popierania najżywotniejszych interesów narodowych. A nie mamy chyba w tej chwili ważniejszego zadania nad szerzenie oświaty ludowej, zwłaszcza na kresach, gdzie ta oświata staje się zarazem warownią mowy polskiej i ducha narodowego.

Niech więc w dniu 3 maja ofiarność publiczna nie zapomina o Towarzystwie „Szkoły ludowej", którego celem właśnie jest iść z pomocą tym najżywotniejszym naszym interesom.

Krakowskie Koło męskie Towarzystwa „Szkoły ludowej", jak w roku zeszłym, pośredniczyć będzie w zbieraniu składek na ten cel przeznaczonych i ogłosi za parę dni spis osób, które łaskawie przyjęły arkusze składkowe.

Koło sądzi, że nie potrzebuje wydawać długich i szumnych odezw, że dość będzie, jeżeli przypomni patryotycznej publiczności ten podatek narodowy.

Niech więc w dniu 3 go maja, kto może i ile może złoży na rzecz oświaty ludowej, a tem samem na rzecz ludu, a przez lud na rzecz narodu.

W imieniu Zarządu Koła męskiego: *Kazimierz Bartoszewicz, ks. Tadeusz Chromecki, Walery Eljasz, Eustachy Śmiałowski, dr. Jan Szaflarski.*

W uroczystym wieczorze ku uczczeniu 3 maja weźmie udział p. C. Zawiłowski, utalentowany młody skrzypek, uczeń dyr. Hocka. P. Z. odegra koncert A-mol M. Świerzyńskiego. Również weźmie udział w wieczorze chór akademicki, który odśpiewa kilka utworów polskich kompozytorów, oraz w melodramacie chóry patryotów i Targowiczan.

Wiadomości osobiste. Przybył do Krakowa marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni.

Wizyta marszałka. Dzisiaj przybył marszałek krajowy, hr. Stanisław Badeni, niespodzianie o godz. 9 rano do tutejszego szpitala św. Łazarza, który zwiedził szczegółowo, oprowadzany przez dyrektora dra Ponikłę. Pan marszałek zabawił w szpitalu blisko 3 godziny, zwiedził i zbadał wszystkie urządzenia i całą administracyę szpitala, okazując kilkakrotnie swoje zadowolenie.

Z Tow. muzycznego. Na dochód rodziny po ś. p. Wincentym Rychlingu urządza krakowskie Towarzystwo muzyczne w poniedziałek 11 maja koncert w sali „Sokoła". Współudział w koncercie przyjęła zaszczytnie znana za granicą śpiewaczka pani Irena Vincenti, która umyślnie w tym celu z Berlina przyjeżdża, nadto pna Zofia Snłkowska, wiolinistka i chór męski. Bilety w cenie 1 złr. za krzesło wydaje kancelarya Towarzystwa muzycznego.

Wystawa kwiatów. Specyalnie zaproszonych gości, członków Tow. strzeleckiego i członków Tow. ogrodniczego, zapraszamy na otwarcie wystawy dnia 1 maja br. o godz. 10 rano w sali strzeleckiej. Dla publiczności sala otwartą będzie o g. $10^1/_2$ rano. *Komitet.*

Prezesowa Stow. nauczycielek pani Wanda Żeleńska, otrzymała świeżo list od Elizy Orzeszkowej, w którym znakomita autorka donosi o niemożliwości przybycia w tych czasach do Krakowa. Wiadomo, że przyrzekła ona na rzecz Stowarzyszenia wypowiedzieć odczyt. Za kilka miesięcy dopiero ma to nastąpić, a tematem będą „Uwagi o sprawach kobiecych", które, jak pisze, „skromnym programem" ułożyły się w jej głowie, a nie nowellę, według błędnego doniesienia. Tak ważny przedmiot odczytu podwójną obudzi ciekawość. Kraków z upragnieniem oczekiwać będzie przybycia wybitnej powieściopisarki i spełnienia serdecznie danej obietnicy.

Zmiana wyroku. Dnia 14 lutego b. r. w krakowskim sądzie karnym włościanin Stanisław Klita, na podstawie werdyktu przysięgłych, skazany został za zbrodnię skrytobójczego morderstwa, spełnioną na osobie Jana Chyli, na karę śmierci przez powieszenie. Po odrzuceniu zażalenia nieważności, wniesionego przez obrońcę skazanego, i zatwierdzeniu wyroku, cesarz uwolnił Stanisława Klitę od kary śmierci, a trybunał kasacyjny wymierzył mu karę 20-letniego ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co miesiąc i coroczną ciemnicą w dniu 18 lipca, jako w dniu spełnienia zbrodni.

Zjazd koleżeński b. uczniów gimnazyum św. Anny, którzy w r. 1886 składali egzamin dojrzałości, odbędzie się w Krakowie w dn. 26 czerwca br. Wszystkich kolegów upraszamy o zgłoszenie się i podanie adresu na ręce dra Ciechanowskiego (Starowiślna 23), poczem listownie udzielimy bliższych szczegółów.

Adam Chmiel, Gwido Friedberg, St. Ciechanowski w imieniu przebywających w Krakowie.

Upraszamy polskie dzienniki o łaskawe powtórzenie niniejszej wzmianki.

Izba lekarska w Krakowie odbyła dn. 25 bm. VII z rzędu zebranie, na którem 1) powzięto uchwały w sprawie utworzenia kas emerytalnych dla lekarzy i ich rodzin; 2) oświadczono się przeciw dopuszczeniu kobiet do studyów lekarskich; 3) podjęto myśl uregulowania taks lekarskich; 4) postanowiono wnieść ponownie urgens do ministerstwa sprawiedl. w sprawie unormowania taks za czynności sądowo-lekarskie; 5) uchwalono zmiany w dotychczasoyym regulaminie Izby; 6) przyjęte sposób jawnego głosowania przy zbliżających się wyborach do Izby; 7) udzielono Wydziałowi absolutoryum z czynności kasowych po koniec 1895 r.

Zmarli. Agnieszka z Pragłowskich Martusiewiczowa, żona kasyera kasy oszczędności miasta Tarnowa, zmarła dnia 27 bm. w Tarnowie w 61 roku życia.

Dr. Emil Wolniewicz otworzył kancelaryę adwokacką w Radłowie.

Ślub. Wczoraj o godz. 5 po południu odbył się w kościele ewangielickim ślub panny Maryi Grossówny, córki pp. Juliusza i Wilhelminy z Klugów Grossów, z p. Gustawem Bisanzem, profesorem politechniki ze Lwowa.

Dyrekcya poczt ogłasza, że urząd pocztowy w Grabowej (powiat Kamionka Strumiłowa) zostaje z dniem 30 kwietnia b. r. czasowo zwinięty. Z tego powodu przydzielono miejscowości Grabową i Jabłonówkę do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Busku.

Samobójstwo. Były sekretarz Rady powiatowej tarnowskiej, Kuchinka, odebrał sobie życie dnia 23 b. m. w Schodnicy, z powodu ciężkiej choroby fizycznej i kłopotów, wywołanych nieporządkami w funduszach powiatowych.

Tow. ogrodniczemu w Krakowie udzielił Wydział krajowy subwencyę w kwocie 150 złr.

Tow. ornitologicznemu w Jarosławiu udzieliło ministerstwo rolnictwa na przeciąg lat trzech subwencyę po 500 złr. rocznie, z wyraźnem przeznaczeniem na podniesienie chowu drobiu w Galicyi. Na ten sam cel udzielił Wydział krajowy kwotę 200 złr.

Stacya doświadczalna rolnicza otwarta zostanie wkrótce przy studyum rolniczem uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Projekt założenia i ustroju, oraz kosztorys tej stacyi został już w myśl

polecenia ministerstwa rolnictwa wypracowany przez grono profesorów wydziału filozoficznego, w porozumieniu z dyrekcyą studyum rolniczego. Obecnie wniósł się rząd do Wydziału krajowego o subwencyonowanie tej stacyi z funduszów krajowych, — jednakże Wydział krajowy uchwalił oświadczyć, że wobec urządzenia w Dublanach stacyi doświadczalnej kosztem kraju z całą oszczędnością przy szczupłej subwencyi państwowej — Wydział krajowy nie uważa za odpowiednie domagać się od kraju subwencyonowania drugiej takiej, jakkolwiek potrzebnej stacyi, kwotą, której wysokość może do znacznych urość rozmiarów, zwłaszcza, że założenie takie winno być pokryte z funduszów państwowych wobec świadczeń, które państwo czyni na podobne cele w innych krajach.

Z Kielc od osoby w zupełności zasługującej na zaufanie otrzymujemy następujące pismo:

Przed świętami Bożego narodzenia uczeń 4 klasy Szeiko w czasie połndniowej rekreacyi, udał się w miejsce ukryte celem wypalenia papierosa, co przepisami szkolnemi surowo jest wzbronione. Dym wychodzący obudził podejrzenie przechadzającego się inspektora i tenże, a nie ks. prefekt, jak to doniosły korespondencye do pism w Galicyi wychodzących, schwycił delikwenta na gorącym uczynku i zrobił skrnpulatną rewizyę po kieszeniach. Szukając tytonin, znalazł broszurkę socyalistyczną, posłał po żandarmów i 14-letniego przestępcę oddał w ich ręce. Równocześnie zwołano radę pedagogiczną (nauczycieli), na której uchwalono wydalenie Szeika z tak zwanym *wodczym biletem*, który uniemożebnia wejście do jakiegokolwiek zakładn naukowego w obrębie Carstwa i Królestwa Polskiego. Dodać należy, że małoletni przestępca uważany i traktowany jako zbrodniarz stanu, umieszczony w kryminale, stracił zdrowie, a umysł jego silnie zachwiany.

Stosunki w Królestwie Polskiem. W Radomiu w miejscowym sądzie okręgowym rozpoczął się onegdaj proces karny przed delegowanymi z ramienia Izby sądowej warszawskiej członkami tejże Izby, przeciw policmajstrowi m. Radomia, rotmistrzowi Włodzimierzowi Kiryczence, oraz podwładnym mu strażnikom ziemskim. Kiryczenko miał czynnie i biernie popierać bandę złodziejską, długo trapiącą mieszkańców. W dniu 15 marca 1895 r. właściciele domów i kupcy w Radomiu, w liczbie 48 osób, zwrócili się z petycyą do prokuratora sądu okręgowego radomskiego w celu okazania im prawnej obrony w walce ze zorganizowaną w mieście bandą złoczyńców, która wywołała panikę wśród miejscowych i okolicznych mieszkańców. — W trakcie sprawdzania, o ile wystąpienie mieszkańców jest uzasadnione, badane przez proknratora sądu osoby na potwierdzenie skargi przedstawiły cały szereg nadużyć służbowych, popełnionych przez członków radomskiego urzędu policyjnego. Wskutek tego jednocześnie prawie, kiedy poruszona została sprawa bandy złodziejskiej, prokurator w dniu 2 kwietnia 1895 r., na mocy rozporządzenia generał-gubernatora, rozpoczął śledztwo w sprawie nadużyć służbowych policmajstra m. Radomia, Kiryczenki, który stanowisko to zajmował od r. 1890. Akt oskarżenia przytacza setki szczegółów, z których się okazuje, iż Kiryczenko nietylko wiedział o zuchwałem prowadzeniu złodziejskiego rzemiosła przez bandę z blisko 60 ludzi złożoną, lecz nie udzielał pomocy poszkodowanym mieszkańcom, a podwładni jego pili ze złoczyńcami i w ogóle żyli z nimi na stopie zażyłej przyjaźni.

Z naszego, polskiego punktu widzenia w sprawie tej osobliwego nie wiele, gdyż i inne miasta w Królestwie Polskiem mają takich „niewykrytych" dotąd policmajstrów, — lecz interesującym będzie wyrok w tej sprawie.

Ze stowarzyszeń.

= **W Czytelni dla kobiet** (ulica Poselska 18) odbyła się dn. 27 bm. pogadanka „O cywilizacyi w starożytnym Egipcie", którą wypowiedział p. Ludomir Benedyktowicz. Prelegent rozwinął przed słuchaczkami nader zajmująco życie rodzinne, publiczne i towarzyskie Egipcyan, jakoteż ich kult religijny. Słuchaczki, przejęte wdzięcznością, dziękowały szczeremi słowy i oklaskami.

Ciąg dalszy pogadanki odbędzie się dn. 1 maja w piątek o godz. 5, wieczorem, na którą Czytelnia zaprasza uprzejmie panie, które chcą mile i pożytecznie godzinkę czasu spędzić.

= **Stow. budowniczych w Krakowie** jutro w czwartek dnia 30 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia, Rynek gł. l. 8, II piętro, odbędzie walne zebranie. Porządek obrad: Sprawozdanie sekretarza za r. 1895. Sprawozdanie komisyi kontrolującej rachunki Stowarzyszenia. Preliminarz budżetu na rok 1896. Wybór delegatów na Zgromadzenie miejskiej kasy chorych. Wnioski członków.

Mianowania i przeniesienia. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądu powiatowego: Rudolfa Waltenbergera ze Śniatyna do Tłumacza, Ignacego Kubego z Gródka do Sokala, Konstantego Mironowicza z Monasterzysk do Drohobycza, Adolfa Majera Salamona ze Śniatyna do Jarosławia, Karola Zulaufa z Żurawna do Peczyniżyna, Józefa Franciszka Kuntzego do Mościsk, Piotra Żukowskiego z Wojnicza do Śniatyna, Antoniego Kosińskiego z Podburza do Śniatyna, Jana Gabrusiewicza z Boryni do Kozowej, Władysława Freunda z Obertyna do Kossowa, Adama Juliana Schneidera z Lubaczowa do Gródka, Tadeusza Franciszka Zakrzewskiego z Mielnicy do Zborowa, Jana Fedynkiewicza z Łąki do Sądowej Wiszni, Mieczysława Wiszniewskiego z Kossowa do Chodorowa, Tadeusza Zygmunta Lissa z Kut do Bełzca, Ryszarda Hessego z Budzanowa do Mościsk, dra Michała Koniuszeckiego z Tłustego do Dobromila i Leona Sas Bereźnickiego z Grzymałowa do Bursztyna.

Minister sprawiedliwości nadał dalej: adjunktowi sądu powiatowego w obrebie lwowskiego wyższego sądu krajowego, Karolowi Körberau Körberowi, posadę adjunkta sądu powiatowego w Stryju; adjunktowi sądu powiatowego, Józefowi Grabińskiemu we Kulikowie, posadę adjnnkta sądu powiatowego w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego bez oznaczonego miejsca urzędowania, i zamianował adjunktami sądowymi adjunktów sądu powiatowego: Józefa Franciszka Zawadzkiego w Sokalu dla Lwowa, Joachima Tomaszewskiego w Delatynie dla Lwowa, Teofila Gielitowicza w Skałacie dla Stanisławowa, Marcelego Fedyńskiego w Czortkowie dla Kołomyi, Świątosława Szarkowskiego w Kopyczyńcach dla Stanisławowa, Antoniego Dręgiewicza w Podhajcach dla Kołomyi, Aleksandra Józefa Poźniaka w Szczercu dla Sanoka, Franciszka Karola Moora w Kulikowie dla Złoczowa, Rudolfa Neumana w Buczaczu dla Tarnopola, Józefa hr. Kalinowskiego w Brodach dla Lwowa, Włodzimierza Bończę Pokrzywnickiego w Cieszanowie dla Tarnopola, Tadeusza Jastrzębiec Strzeleckiego w Rohatynie dla Sanoka.

Minister sprawiedliwości zamianował adjunktami sądów powiatowych auskultantów: Maksymiliana Kopyściańskiego dla Budzanowa, Władysława Józefa Donichta dla Kossowa, Józefa Zborowskiego dla Żurawna, Filemona Metellę dla Śniatyna, Jerzego Szemrykowskiego dla Wojniłowa, Edmunda Galika dla Krakowca, Władysława Dębskiego dla Obertyna, Oresta Dębickiego dla Lubaczowa, Włodzimierza Lityńskiego dla Boryni, Jana Juliusza Ogonowskiego dla Rohatyna, Konstantego Pawlikowa dla Sokala, Hieronima Wierzchowskiego dla Buczacza, Romana Dmochowskiego dla Jaworowa, Kazimierza Stanisława Homme dla Buska, Eugeniusza Henryka Ansiona dla Radymna, Adolfa Felseis Nechaya dla Kopyczyniec, Stanisława Nowosielskiego dla Grzymałowa, Tadeusza Rybickiego dla okręgu wyższego sądu krajowego lwowskiego, Michała Maryana Felsztyńskiego dla Podhajec, dra Władysława Cichockiego dla Cieszanowa, Włodzimierza Kuryłowicza dla Mielnicy, Feliksa Orzelskiego dla Skałatu, Jarosława Łepkiego dla Drohobycza, Leona Nawrockiego dla Czortkowa, Juliana Garlickiego dla Podbuża, Włodzimierza Zygadłowicza dla Szczerca, Edmunda Mieczysława Świerczyńskiego dla Doliny, dra Ludwika Filiberta Dylskiego dla Monasterzysk, Mieczysława Dniestrzańskiego dla Delatyna, Maksymiliana Rosensteina dla Łąki, dra Władysława Hoszowskiego dla Kulikowa, Włodzimierza hr. Russockiego dla Brodów, Kazimierza Jana Piotrowskiego dla Cieszanowa, Karola Ludwika Leibschanga dla Kut, Tadeusza Jana Dyakowskiego dla Budzanowa, Pawła Wojtasiewicza dla Radziechowa, Józefa Wiktora Willaume dla Obertyna, Berla Jakóba Horowitza dla Zbaraża, Bartłomieja Zbigniewa Madeyskiego dla Tyśmienicy i Czesława Krzyszkowskiego dla Tłustego.

Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłasza: Minister sprawiedliwości zamianował adjunktami sądowymi adjunktów sądów powiatowych: Bolesława Wittiga w Starym Sączu dla Nowego Sącza i Józefa Hańskiego w Ulanowie dla Wadowic. Auskultant Marceli Lebedowicz otrzymał posadę adjunkta w Nowym Sączu, a adjunkt Kazimierz Baldwin Ramult w Nowym Sączu posadę adjunkta w Podgórzu.

Adjunktami sądów powiatowych mianowani zostali auskultanci: Leon Wittig dla Slemienia, August Romuald Danielewicz dla Dobczyc, Rudolf Paschma dla Ulanowa, dr. Kazimierz Solecki dla Żmigroda, Tadeusz Łobaczewski dla Frysztaka, Hieronim Jagoszewski dla Starego Sącza, Michał Dziewoński dla Nowego Targu, dr. Wincenty Chmura dla Gorlic, dr. Alojzy Summer-Brason dla Starego Sącza, Stanisław Trzaskowski dla Dąbrowy i Józef Ptaś dla Mszany Dolnej.

Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądów powiatowych: dra Henryka Hladischa ze Strumienia (Schwarzwasser) do Biały, Józefa Groniecki ego z Frysztaka do Brzostka, Jana Jarosza z Dąbrowy do Brzeska, Karola Kurkowskiego z Żabna do Wojnicza, Leona Jasiewicza z Mszany Dolnej do Skawiny, Michała Rzącę z Nowego Targu do Żabna i Józefa Górskiego z Ślemienia do Biecza.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 30 kwietnia: „Pan dyrektor", komedya w 3 aktach A. Bissona i F. Carré. (Po raz trzeci).

W piątek 1 maja: „Zimowa powieść", dramat w 5 aktach W. Szekspira, podług tłómaczeń L. Ulricha i G. Ehrenberga, ułożył na scenę J. Kotarbiński, muzyka Flotowa. (Po raz szósty). Przedstawienie popularne. Początek o godz. 7½.

W sobotę 2 maja: „Jadzia wdowa", krotochwila w 3 aktach R. Ruszkowskiego. (Nowość).

W niedzielę 3 maja: „Horsztyński", dramat w 5 aktach a 10 obrazach Juliusza Słowackiego (uzupełniony przez J. Miena).

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 29 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	739·1 mm	739·2 mm	737·4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+13°,6	+10°,1	+20°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	N 1	NNW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	80 %	88 %	45 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	1	6	10

Dział ekonomiczny.

Zmiana rozkładu jazdy na kolejach państwowych. Z dniem 1 maja b. r. wchodzi w życie na galicyjskich kolejach państwowych nowy rozkład jazdy, którego ważniejsze zmiany są następujące:

Pociąg pospieszny Nr. 5 (błyskawiczny) odchodzić będzie z Krakowa o 9 minut później, to jest o godz. 2 m. 49 po południu, a przybędzie do Lwowa o 5 minut później, niż dotychczas, to jest o godz. 8 m. 45 wieczór. W Tarnowie będzie miał za pośrednictwem nowo zaprowadzonego pociągu Nr. 622 (odjazd z Tarnowa o godz. 4 m. 13 po południu, a przyjazd do Stróż o godz. 6 m. 4 wieczór) połączenie do Stróż, do pociągu osobowego Nr. 1.211, tak, że wyjechawszy z Krakowa o godz. 2 m. 49 po południu przyjedzie się do Zagórzan o godz. 7 m. 12 wieczór, do Gorlic o godz. 7 m. 40 wieczór, do Jasła o godz. 8 m. 21 wieczór, do Krosna o godz. 9 m. 23 wieczór, do Iwonicza o godz. 9 m. 43 wieczór, do Rymanowa o godz. 9 m. 58 wieczór, a do Sanoka o godz. 10 m. 58 wieczór. — W ten sposób zaprowadzone zostało drugie dzienne połączenie wyż wspomnianych miejscowości z Krakowem i Wiedniem.

Pociąg osobowy Nr. 13 odchodzić będzie z Krakowa o 30 minut później, to jest o godz. 11 przed południem, z Tarnowa o godz. 1 m. 38 po południu, z Rzeszowa o godz. 3 m. 52 po południu, a przybędzie do Lwowa o godz. 9 m. 30 wieczór.

Pociąg osobowy Nr. 15 będzie odjeżdżał z Krakowa o 13 minut później, niż dotychczas, to jest o godz. 8 m. 50 rano, z Tarnowa o godz. 11 m. 7 przed południem, a z Rzeszowa o godz. 1 m. 27 po południu i przyjedzie do Lwowa o godz. 6 m. 55 wieczór. Pociąg ten będzie miał nowe połączenia w Tarnowie do pociągu Nr. 613 z Orłowa i w Przemyślu do pociągu Nr. 2.018 do Chyrowa, Sambora, Stryja i t. d., których to połączeń dotychczas pociąg Nr. 13 nie posiadał. Stworzy się również przez to połączenie między przestrzenią Orłów-Tarnów, a Dębicą-Rozwadowem.

Pociąg osobowy Nr. 16 odchodzić będzie ze Lwowa o 30 minut wcześniej, to jest już o godz. 9 m. 55 przed południem, z Rzeszowa o godz. 3 m. 5 po południu, z Tarnowa o godz. 5 m. 16 po południu, a przyjedzie do Krakowa o 50 minut wcześniej, niż dotychczas, to jest o godz. 7 m. 30 wieczór, a będzie miał nowe połączenie w Podgórzu-Płaszowie do pociągu Nr. 1.016 (odjazd z Podgórza-Płaszowa o godz. 7 m. 40 wieczór) w kierunku do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza i t. d.

Pociąg Nr. 463 do Wieliczki będzie z Krakowa odjeżdżał o 25 minut wcześniej, niż dotychczas, to jest o godz. 7 m. 45 wieczór i przyjedzie do Wieliczki o godz. 8 m. 23 wieczór.

Pociąg osobowy Nr. 620 odchodzący z Tarnowa o godz. 9 m. 2 wieczór będzie kursował aż do przystanku Nowy Sącz miasto, przyjedzie do Nowego Sącza o godz. 11 m. 50 w nocy i po dwu minutowem zatrzymaniu odejdzie jako pociąg Nr. 1.224 do przystanku „Nowy Sącz miasto" (przyjazd o godz. 11 m. 57 w nocy).

Pomiędzy Nowym a Starym Sączem będą kursowały codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt pociągi lokalne Nr. 632/631 (odjazd z Nowego Sącza o godz. 5 m. 10 rano, powrót do Nowego Sącza o godz. 6 rano) i Nr. 634/633 (odjazd z Nowego Sącza o godz. 6 m. 27 wieczór, powrót do Nowego Sącza o godz. 7 m. 40 wieczór).

Mniej ważne zmiany w ruchu innych pociągów osobowych są uwidocznione na plakatach i w rozkładach jazdy formatu kieszonkowego.— Te ostatnie są do nabycia po cenie 10 ct., a z mapką Galicyi po 20 ct. we wszystkich stacyach kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizia, w handlu Fischera (linia A — B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z targów zbożowych. —Kraków, 28 kwietnia Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 7·25 do 7·80. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto od 6·50 do 7·25. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień od 5·50 do 6·50. Owies z opłatą akcyzową od 6·— do 6·60. Groch od 7·— do 10·—. Tatarka od 7·— do 8·—. Proso od 5·— do 6·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 3·40. Słoma od —·— do 3·—. Koniczyna na paszę od —·— do 4·—. Ziemniaki za hektolitr od 1·60 do 1·80. Jaja za kopę od 1·05 do 1·20. Masło za garniec od 3·25 do 4·—. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 80·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 60·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Rzepak jary od —·— do —·—. Kapusta w głowach za kopę od —·— do —·—. Mak od —·— do —·—.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx). Na wczorajszy targ (28 b. m.) zapowiedziano 7352 a przypędzono 7292 świń. Z tego było 3006 świnek i 4286 węgierskich świń tucznych. Płacono za kilogram żywego zwierzęcia: wyborowe po 42 ct. do 43 ct., wyjątkowo po 44 ct., średnie po 40 ct. do 41 ct., lekkie po 36 ct. do 39 ct., świnki po 32 ct. do 40 ct.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „N. Reformy").

Wiedeń, 29 kwietnia. Na dzisiejszem poufnem posiedzeniu Koło polskie uchwaliło głosować za § 9 projektu rządowego reformy wyborczej w brzmieniu proponowanem przez komisyę, t. j. za przyznaniem czeladzi prawa wyborczego.

Berlin, 29 kwietnia. Henryk Treitschke, znany historyk i polityk, umarł tutaj wczoraj w 62 roku życia.

Paryż, 29 kwietnia. Prezydent Faure wydał wczoraj wielki obiad na cześć księcia Ferdynanda. Na obiedzie obecni byli między innymi generałowie Saussier i Boisdeffre oraz admirałowie Chauvin i Rieunier. Prezydent miał na sobie wstęgę orderu Aleksandra, książę Ferdynand zaś — order legii honorowej.

Paryż, 29 kwietnia. Gabinet Méline'a wczoraj się ukonstytuował i podobno już wczoraj wieczór odbył pierwszą radę ministrów, pomimo tego, że jeszcze kilka tek nie zostało ostatecznie obsadzonych. Dokładna lista nowego ministerstwa ma być jutro ogłoszona w *Journal Officiel.*

Szczególniejszą uwagę zwraca okoliczność, że generał Billot zostaje ministrem wojny w gabinecie Méline'a, gdyż tenże Billot wystąpił w swoim czasie z ministerstwa Duclerc'a, ażeby nie być zmuszonym podpisać dekret, usuwający książąt Orleańskich z armii czynnej. Z tego więc, że Billot należy do składu nowego gabinetu, wnoszą niektóre dzienniki, iż prawica będzie popierała ministerstwo Méline'a, i że dekret, pozbawiający książąt ich stopni wojskowych, ma być zniesiony.

Petersburg, 29 kwietnia. *Agencya Rosyjska* donosi z Cherbourga, że na przedstawieniu, danem w niedzielę w teatrze, odbyły się gorące manifestacye na cześć marynarzy rosyjskich statków „Generał Admirał" i „Władimir Monomach". Dziś oficerowie ostatniego z tych statków dają *punch* dla władz wojskowych i cywilnych. Wieczorem ma być *punch*, wyprawiony przez miasto dla podoficerów rosyjskich i marynarzy, którzy mają być powitani na przystani przez deputacyę od wojska i, poprzedzeni przez orkiestrę, udadzą się do ratusza.

Petersburg, 29 kwietnia. *Birż. Wiedom.* donoszą, iż w Paryżu bije się dla Rosyi 30 milionów monety srebrnej, która wkrótce puszczona będzie w obieg.

Odessa, 29 kwietnia. *Agencya Rosyjska* donosi: Onegdaj z rana na brzeg portu odeskiego wysiadło poselstwo chińskie. Li-Chung-Czang, któremu towarzyszyli dwaj synowie, Lud-Zin-Szan, radca tegoż poselstwa, i Li-Zin-Szu, sekretarz poselstwa, został powitany przez dowodzącego wojskiem na czele warty honorowej ze sztandarem i muzyką.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 29 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej przedłożył prezydent ministrów projekt do ustawy, dotyczącej zmiany okręgów wyborczych z kuryi wiejskiej w Galicyi. Powodem zmiany jest otwarcie sądów powiatowych w Ottynii i Podwołoczyskach.

Pacak interpelował ministra sprawiedliwości w sprawie reformy ustawy prasowej.

W dalszym ciągu dyskusyi nad projektem reformy wyborczej oświadczył pos. Ebenhoch, iż jego stronnictwo będzie głosować za § 9a, i zwalczał rezolucyę, dotyczącą paragrafu odnoszącego się do służby domowej.

Wiedeń, 29 kwietnia. Komisya dla nietykalności poselskiej uchwaliła zezwolić na ściganie sądowe pos. Schneidera, oskarżonego o czynną obrazę honoru.

Wiedeń, 29 kwietnia. Lueger doniósł pisemnie staroście Friebeisowi, iż cofa oświadczenie co do przyjęcia wyboru na burmistrza i oświadczył, iż nie przyjmuje wyboru. Friebeis zawiadomił członków rady miejskiej o treści tego pisma i wyznaczył dzień nowych wyborów burmistrza na 6 maja.

Budapeszt, 29 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej przyjęto w ogólnej i szczegółowej dyskusyi ustawę finansową.

Prezydent ministrów Banffy oświadczył: Polityka wschodnia Austro-Węgier jest ta sama, jakiej się trzymano od szeregu lat, a polega ona na tem, aby stosunki na półwyspie Bałkańskim nie doznały zmian i aby obcy wpływ się nie uwydatnił. Postępowanie rządu serbskiego wobec zaproszenia na jubileusz węgierski, może mowca tylko uważać za wynik braku oryentacyi, tudzież za objaw niegrzeczności. Rząd serbski jest za słaby, aby oprzeć się opozycyjnym żądaniom. Politycznej doniosłości nie należy przypisywać tej sprawie. Rząd byłby sobie życzył, aby Serbia, jako sąsiednie i z monarchią w stosunkach przyjaźni pozostające państwo, była reprezentowaną podczas uroczystości; nie uważa jednak za potrzebne czynić w tej mierze specyalnych zarządzeń. — Co do poruszonej przez Ugrona kwestyi Luegerowskiej, powtarza prezydent ministrów, iż rząd na tę kwestyę absolutnie żadnego wpływu nie wywierał i że nie ma prawa nią się zajmować, a przeto także i na dalszy przebieg tej sprawy, żadnego wpływu wywierać nie będzie. (Żywe oklaski z prawicy).

Budapeszt, 29 kwietnia. Cesarz przybył tutaj dzisiaj rano, witany okrzykami entuzyazmu. Nie było urzędowego przyjęcia.

Berlin, 29 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu przyjęto po dłuższych obradach § 2 ustawy giełdowej w osnowie komisyi.

Berlin, 29 kwietnia. Dnia 5 kwietnia silne oddziały Khauas-Hotentotów, popierane przez Damarów, pod dowództwem Nikodema Kanimemy, atakowały pod Gobabis dwukrotnie kapitana Estorffa, który miał z sobą 80 jeźdźców. Ataki odparto zwycięsko. Powstańcy mieli broń europejską. Niemcy ponieśli stratę w 8 zabitych i 2 rannych; powstańcy stracili 46 ludzi, między tymi kapitana Lamberta.

Paryż, 29 kwietnia. *Agencya Hawasa* donosi z Kairu: Dowiadujemy się z autentycznego źródła, iż w Akaszeh pozostanie tylko 4000 ludzi, podczas gdy reszta korpusu wyprawy powróci i okrętami uda się do Suakimu, aby bezpośrednio operować przeciw Berberowi.

Paryż, 29 kwietnia. Méline odbywa dalej konferencye w celu utworzenia gabinetu. Układy rokują pomyślny wynik. Sarrien zaproszony przez Méline'a do objęcia teki w nowym gabinecie, odrzucił wezwanie, powołując się na różnicę programów.

Paryż, 29 kwietnia. Lista ministrów przedstawia się obecnie w następujący sposób: Pewni są: Méline prezes ministrów i minister rolnictwa, Barthou spraw wewnętrznych, Hanotaux spraw zewnętrznych, Georges Cochery skarbu, Deschanel kolonii, André Lebon handlu, generał Billot wojny. Bardzo prawdopodobni są: Darlau minister sprawiedliwości, admirał Besnard marynarki, Valle robót publicznych. Jeden z senatorów, prawdopodobnie Rambau, obejmie tekę oświaty.

Lista nowego gabinetu dopiero we czwartek zostanie urzędowo ogłoszona. Tego samego dnia przedstawi się gabinet parlamentowi. Dnia 1 maja obejmie przeto ministerstwo urzędowanie i w ten sposób nie uchyli się od odpowiedzialności za ten dzień.

Londyn, 29 kwietnia. Wśród wielkiego natłoku publiczności toczyła się wczoraj przed południem w gmachu sądowym przy Bowstreet rozprawa karna przeciw Jamesonowi i jego towarzyszom.

Londyn, 29 kwietnia. *Biuro Reutera* donosi z Buluwayo: Z gór Matoppo nadciągają Matabelowie celem połączenia się z pokrewnemi szczepami i zupełnego osaczenia Buluwayu. Jeden oddział angielski posuwa się naprzód, aby nieprzyjacielowi nie dozwolić obsadzenia drogi do Tati i czuwać nad linią telegraficzną.

Londyn, 29 kwietnia. *Biuro Reutera* donosi z Buluwayo: Transport broni i amunicyi przybył tutaj z południa.

Rzym, 29 kwietnia. Po dłuższej przerwie od było się wczoraj posiedzenie Izby. W sali zgromadzili się posłowie w znacznej liczbie. Galerye zajęte.

Prezydent Izby oznajmił, że gabinet przedłożył cztery „księgi zielone" o położeniu w Afryce.

Prezydent ministrów Rudini przedłożył kilka projektów ustaw. Między projektami znajdują się także reformy, przyznane Sycylii. Projekty te przekazane będą specyalnej komisyi.

W dalszym ciągu szereg mowców interpeluje rząd o rozmaite wewnętrzne sprawy.

Po dłuższej dyskusyi Izba unieważniła wybór socyalisty Bosco, ponieważ nie posiada przepisanego ustawą wieku. Natomiast wbrew wnioskom komisyi zatwierdziła Izba wybór socyalistów Barbata i Defelicego.

Na wniosek prezydenta ministrów Rudiniego wyznaczono dyskusyę nad położeniem w Afryce na dzień 5 maja.

Konstantynopol, 29 kwietnia. Wczoraj ogłoszone zostały urzędownie sankcyonowane przez sultana reformy dla wilajetów: Adryanopol, Kossowa, Saloniki i Monastyr. Reformy przyznają ludności chrześcijańskiej odpowiednią reprezentacyę w radach administracyjnych wilajetu, zarządzają utworzenie komisyj dla nadzoru administracyi, sądownictwa i finansów, jakoteż normują podatki, szkolnictwo, oraz stosunki rolnicze i przemysłowe.

Belgrad, 29 kwietnia. W sprawie powołania komisyi dla prac przygotowawczych nad zmianą konstytucyi panuje między królem a gabinetem jednomyślność. Gabinet przyjął również zdanie króla w sprawie składu tej komisyi. Doniesienia przeto o rozpoczynającem się, czy też bliskiem przesileniu gabinetowem, są na razie nieuzasadnione.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 29 kwietnia 1896	Kurs w w. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	101	15
Zjednoczony dług w srebrze	101	—
Austryacka renta złota	122	55
4% austryacka renta (marcowa)	100	85
4% węgierska renta złota	122	10
4% węgierska renta koron.	99	05
Akcye banku austro-węgierskiego	967	—
Akcye kredytowe	353	50
Londyn	120	10
Banknoty banku niem. za 100 m.	58	75
20 marek	11	75
20-frankówki za sztukę	9	54
Banknoty włoskie	43	95
Dukaty austryackie	5	65

Wiedeń, 29 kwietnia. Ruble 126·87. Cena nafty 18·—. Spirytus gotowy 15·20. Żyto na wiosnę 6·10. Pszenica na wiosnę 7·13. Owies na wiosnę 5·91.

Wiedeń, 29 kwietnia. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 96·75; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 97·10; 4% galic. fund. propinacyjnego 97·10; 4% listy banku krajowego 97·50; 4½% listy banku kraj. 100·50; 5% obligi banku krajowego 102·25; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 97·60; Akcye Karola Ludwika 219·75; Akcye kolei lwowsko-czern. 290·75; Losy z 1854 na 250 złr. 148·— losy z 1860 na 500 złr. 145·50; losy z roku 1860 na 100 złr. 157·—; losy z r. 1864 za 100 złr. 195·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 353·75; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 398·—; Länderbank na 200 złr. 242·25; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 967.

Berlin, 29 kwietnia. Godzina 2 minut 45 po poł. Austryackie kredyty 221·10 mrk. Austryacka złota renta 104·— mrk. Austryacka srebrna renta 101·40 mrk. Węgierska złota renta 103·60 mrk. Węgierska renta koronowa 99·50 mrk Austryackie banknoty 170·20 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 216·40 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Skład fortepianów pianin i fisharmonij W. Barabasza i W. Wawrzyckiego

Kraków, Rynek gł., L. 13, 12 33 0
poleca instrumenta z pierwsz. fabryk krajowych i zagranicznych.
Sprzedaż — Zamiana — Wynajem przy odpowiedzialnej gwarancyi na raty.

Dnia 25 maja b. r.
otwarty zostaje
w Jaśkowicach pod Krakowem
stacya kolei Wielkie Drogi,
Zakład wodoleczniczy
z zastosowaniem wszelkich systemów obecnie w hydropatyi używanych, jak również
systemu ks. Kneippa.

Zakład ten urządzony z komfortem, w ładnej, zdrowej okolicy, o dwa kilometry od stacyi kolei, półtorej godziny jazdy z Krakowa. Ceny przystępne. Leczenie odbywa się bez przerwy przez cały rok.

Opiekę lekarską objął **Dr. Gustaw Malinowski.**

Gimnastyka, kręgielnia, strzelnica, bogato zaopatrzona biblioteka, gazety, wody mineralne i t. d.

Bliższych informacyj udziela właściciel w Jaśkowicach, poczta Brzeźnica.

1026 1 6 **Antoni Zubrzycki.**

Cyrk przy ul. Dietla
Théâtre Orientale.
Senzacyjny program!
Codziennie wysprzedany teatr!
We czwartek 30 kwietnia 1896 r.
ostatni występ najsłynniejszych w świecie atletów
trzech braci Appollon.
P. Appollon obnosi po scenie w jednej ręce fortepian wraz z pianistą.
Pierwszy występ fenomenalnego
Harry Krembsera
z pałacu Crystall w Londynie.
Co 2 dni występ nowych artystów.

Do L. 20.883 96.
Ogłoszenie licytacyi.
Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem **dostawy nafty do oświetlenia przedmieść miasta Krakowa i budynków miejskich** w czasie od 1 czerwca b. r. do końca maja 1897, odbędzie się **dnia 6 maja (środa) b. r. w Wydziale ekonomicznym Magistratu o godz. 12 w południe** publiczna licytacya za pomocą ofert opieczętowanych, marką stemplową na 50 ct. opatrzonych

Wadyum wynosi 500 złr.

Należycie ostemplowane deklaracye pisemne (oferty) będzie się przyjmować jedynie od właścicieli kopalń i fabryk nafty.

Warunki licytacyi można przejrzeć w Wydziale ekonomicznym Magistratu w godzinach biurowych, od godziny 11 do 2 z południa 10.2 1

Zastrzega się, iż oferenci obowiązani są przy licytacyi złożyć próbę w ilości 3 litrów z dostawiać się mającej nafty.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.
Kraków, 20 kwietnia 1896.
J. Friedlein.

Świeżą wiosenną
bryndzę liptawską.
Zawsze świeżą kawę paloną.
Śliwki i powidła bośniackie
i wszelkie towary kolonialne
poleca 918 4 10
Edmund Klimek
Rynek, linia A-B.
Przy handlu:
Pokoje do śniadań.
Piwo Pilzneńskie, Piwo Bawarskie
na szklanki i butelki.
Wyborny miód wiśniak
po 60 ct. i 1 złr.

Wyłączny skład szybko schnącej
farby spirytus.-lakierowej
do podłóg firmy
Christof Schramm w Wiedniu.
Lakier ten nadaje barwę i połysk za jednem pociągnięciem i wysycha w jednej godzinie. 945 3 6
Do nabycia w pięciu kolorach we flaszkach litrowych po **1 złr. 20 ct.** w handlu
REIM i FRIEDRICH
Linia A-B, Kraków, Rynek, 37.

Chabówka.
Juliusz Christ
spedytor na dworcu kolei,
podejmuje się wszelkich **ekspedycyj z Chabówki do Zakopanego** i napowrót drogą wozową, jako też **z Chabówki** drogą żelazną, pod gwarancyą i za umiarkowaną cenę. 956 3 3

Jedw. suknie batystowe
zł. 8.65 do 42.75 materya na całą suknię – Tussors i Shantungs

jakoteż **czarne, białe i kolorowe jedwabie Henneberga** od **35 ct.** do **14 złr. 65 ct.** za metr — gładkie, prążkowane, w kratkę, wzorzyste, damasty itp. (około 240 rozm. gatunków i 2000 rozm. kolorów, deseni itp.)

Damasty jedwabne	od 65 ct.—14.65	**Grenadyny jedwabne**	od 80 ct.—7.65
Batyst. suknie jedwab.	od złr. 8.65—42.75	**Jedwabny Surah**	80 —3.80
Fulary jedwabne	od 60 ct.—3.35	**Jedwab. fulary japońskie**	80 —3.35
Jedwab. atłas na maski	35 —3.90	**Bengaliny jedwabne**	od złr. 1.20—6.30
Jedwabny Merveilleux	35 —5.85	**Jedwabne franc. faille**	1.45—6.80
Balowe materye jedwab.	35 —14.65	**Jedwab. krepa chińska**	1.35—6.65

za metr 193 3 7

Jedwabne Armûres, Monopols, Cristalliques, Moire antique, Duchesse, Princesse, Moscovite, Marcellines, jedwabne **materye na kołdry i chorągwie** itp. itp. **wolne od opłaty pocztowej i podatku wprost do domu.** — Próbki i katalogi natychmiast. — Zamawiać można także w języku polskim — Do Szwajcaryi porto podwójne.

Fabryka jedwabiów G. Henneberg, Zurych (c. i k. dostawca nadworny).

Ogłoszenie.

Na podstawie uchwały Wydziału Wierzycieli **masy konkursowej Lazara Landaua** ma być **dnia 27 maja 1896 r. sprzedaną w drodze ofert realność,** dotąd na imię p. Lazara Landaua zaintabulowana, w Krakowie, pod L. k. 243, Dz. I., L. or. 7. przy Placu Szczepańskim położona.

Oferty zapieczętowane składane być mają **najdalej do 15 maja 1896 roku** na ręce niżej podpisanego Zarządcy masy konkursowej, a mianowicie w biurze tegoż **L. or. 43, Rynek główny, linia A–B.**

Składający oferty winni są równocześnie złożyć na ręce Zarządcy masy wadyum w kwocie 3000 złr.

Kraków, w kwietniu 1896 roku. 1023 1 2

Dr. Jan Jakubowski,
adwokat krajowy jako Zarządca masy konkursowej Lazara Landaua



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
HERBATĘ ROSYJSKĄ
z tegorocznego zbioru majowego poleca **handel**
W. ADAMOWICZA
w Brodach. 36 30 0

1 funt „familijnej" bardzo dobrej	złr. 1.40
1 funt „Melange de Moskau" w oryginał. opakowaniu	2.50
1 funt „Imperial" cesarskiej w orygin. opakowaniu	3.50
1 funt wysieków z najlepszych herbat kwiatowych	1.20
Znakomita kawa „Syriusz" franco 5 kilo	9.50

Herbata z Brodów!

Dra FRYDERYKA LENGIELA 99 16 0
Balsam brzozowy



Już sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli na pniu przedziurawiono korę, znany jest od niepamiętnych czasów, jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli się jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzi w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero nabiera prawie cudownej siły.

Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, to już **nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przezto śnieżno białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza na twarzy zmarszczki i blizny powstałe z ospy i nadaje twarzy młodocianą barwę, a cerze białość, delikatność i świeżość; usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa, stłuszczenia i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 ct. **Dra Lengiela mydło benzoesowe,** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone, po 60 ct.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera; **w Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt. Schmiedt & Fontin, droguerya; **w Tarnopolu** u Marcyana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, J. Niesiołowskiego; **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas.

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz główna ekspedycya pism peryodycznych
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie 995 2 3
Rynek gł., Linia A-B, Telefon Nr. 150,
otrzymała na główny skład:

Gluziński W. Antoni Prof. Dr. Zarys ogólny patalogii i terapii gorączki. Cena 1 złr. 50 ct. z przesyłką pocztową 1 złr. 70 ct.

Polzeniusz Ferd. Edw. Chemia analityczna ilościowa Cena złr. 3 50, z przesyłką pocztową złr. 3.75.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Dr. Bendel
adwokat w Sanoku
poszukuje 1018 2 3
koncypienta.

Osoba starsza obeznana z gospodarstwem i kuchnią, posiadająca el lubne świadectwa, poszukuje odpowiedniego miejsca w Krakowie lub na wsi od maja b. r.
Adres: **M. K., Kraków, ulica Św. Krzyża, L. 12.** 996 3 3

Realność parterowa
murowana, pod L. 71, przy ul. Kalwaryjskiej, w Podgórzu, obejmująca 13 stancyj i sklepik, rentowna, jak również **realność, pod L. 386, przy ulicy Mickiewicza, w Podgórzu,** jednopiętrowa, wybudowana w r. 1888 na fabrykę burzących napojów, z obszernemi ubikacyami i dużych rozmiarów lodownią, są **do sprzedania z wolnej ręki.**

Część sumy kupna pozostać może na hipotece. 976 3 3

Zgłoszenia przyjmuje:
Dyrekcya Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce.

W KRAKOWIE MAGASIN AU PRIX FIXE W KRAKOWIE
ul. Grodzka, L. 3, I piętro,
zaopatrzony jest we wszelkie najgustowniejsze
GARNITURY MĘSKIE i DZIECINNE
na sezon wiosenny i letni
po cenach nader umiarkowanych.

Ubrania męskie	od złr 12 i wyżej	**Ubrania dziecinne**	od złr. 3 i wyżej
Zarzutki	10	**Ubrania angielskie**	22
Spodnie	3	**Ubrania żakietowe**	18

itd., oraz 472 13 20
Mundurki dla uczniów szkół średnich.

Stowarzyszenie dla przemysłu i kopalnictwa naftowego w Jaśle,
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką
1007 2 2

Podpisani zawiązali
Towarzystwo dla przemysłu i kopalnictwa naftowego w Jaśle
z kapitałem zakładowym 100.000 złr. w. a., składającym się z udziałów po 500 złr. w. a., dającym prawo do jednego głosu w Towarzystwie.

Celem pomienionego Towarzystwa jest dostarczanie producentom naftowym wszelkich maszyn, narzędzi, rur hermetycznych, blachy, żelaza, stali, węgla opałowego i kuziennego i t. p., pośredniczenie w nabywaniu i sprzedaży terenów naftowych i kopalń, zakładanie przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, w ogóle prowadzenie wszelkich interesów komisowo-handlowych na wspólny zysk i stratę.

Bliższych wyjaśnień udziela dyrektor Towarzystwa p. **Henryk Dobrzański w Jaśle,** gdzie także udziały do Towarzystwa nabywać można.

Dr R. Adamski.	**K. Drohojowski.**
L. Dąmbski.	**L. Mikucki.**
H. Dobrzański.	**T. Sroczyński.**

PRZEMYSŁ KRAJOWY. SUKNA ŻYWIECKIE.

Otworzona w r. b. w m. Żywcu (Galicya zach.) nasza **fabryka sukna** wyrabia wszelkie tkaniny w zakres sukiennictwa wchodzące, przeważnie zaś sukna gładkie i mundurowe **dla szkół, sokołów, straży ogniowych, wojska** itp., tudzież tkaniny czesankowe (tak zwane kamgarny).

Z zamówieniami upraszamy aż do dalszego ogłoszenia, zgłaszać się łaskawie **wprost do nas** (stacya poczt. i telegr. Żywiec). Nadto naszym **zastępcą objazdowym**, upoważnionym do przyjmowania zamówień, jest p. **Stanisław Łysakowski,** b. inspektor składów fabryki Żyrardowskiej w Królestwie Polskiem.

PP. kupcom i Stowarzyszeniom, nabywającym nasze sukna w większej ilości, przyznajemy stosowne opusty.

W obec tak żywo odczuwanej u nas potrzeby zaszczepienia w kraju przemysłu fabrycznego, mamy niepłonną nadzieję, że społeczeństwo krajowe domagać się będzie od PP. kupców i krawców zaopatrywanie w sukna Żywieckie, które zresztą pod względem jakości i ceny nie ustępują wyrobom obcym. Tym sposobem najskuteczniej poparte będą usiłowania nasze podjęte w celu podniesienia najbardziej dotąd u nas zaniedbanego przemysłu przędzalniczo-tkackiego.

„Żywiecka fabryka sukna — Bogucki, Kossuth, Kamocki".

Ceny najniższe!
Cement, Wapno, Gips, Farby do fasad, Papę dachową, Cegły szamotowe i t. p. artykuły budowlane
utrzymuje na składzie 760 6 0
Adolf Hochstim
Kraków, ulica Lubicz, L. 7,
skład materyałów budowlanych.
Ceny najniższe!

Anateryn woda do ust
959 4 10
Dra J. G. Popp'a, c. i k. nadwornego dentysty, jest **od lat 50 najskuteczniejszym i, jak to uznano, najlepszym środkiem do pielęgnowania ust i zębów.** Flaszka 50 ct, złr. 1 i 1.40, jakoteż proszek do zębów 63 ct., anateryn pasta do zębów w dawkach po 70 ct, w paczkach po 35 ct., plomby do zębów po 1 złr., mydełko ziołowe po 30 ct. Dostać można w każdej aptece, drogueryi i w każdym lepszym handlu, oraz **w składzie głównym: Wiedeń, VIII., Langegasse 45.**

Zmiana lokalu.
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że
Pracownię blacharską
którą otworzyłem w roku 1892 przy Placu Maryackim, L. 8, pod firmą
Szymon Pstrucha
z dniem 15 kwietnia b. r. przeniosłem z ulicy św. Jana
na ulicę Floryańską, L. 16,
obok hotelu „pod Różą".

Wykonuję z wszelką dokładnością powierzone mi roboty, w zakres tego fachu wchodzące, jako to: **krycia** i **reperacye dachów** wszelkim materyałem, a nadto urządzam **wodociągi, piwociągi, łaźnie, wychodki pokojowe** i **nadkanałowe,** oraz **wentylacye.** Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T Publiczności, polecam się nadal łaskawej pamięci. 958 3 4

Z głębokim szacunkiem
S. Pstrucha, blacharz.
Kraków, ulica Floryańska, L. 16.

Kotwiczne
Liniment. Capsici comp.
z apteki Richtera w Pradze
uznane jako **znakomite uśmierzające nacieranie;** po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego **powszechnie ulubionego środka domowego** należy zawsze krótko a węzłowato żądać:
Richtera Liniment z „kotwicą"
i tylko butelki opatrzone znaną marką fabryczną „kotwicą" uznać za prawdziwe.
Richtera apteka pod złotym lwem w Pradze.

Z dniem dzisiejszym otwartą została
Filia
ze sprzedażą mięsa
w Krakowie
przy ulicy Karmelickiej, 16.

Poleca się zawsze świeże mięso wszelkiego gatunku i rodzaju po przystępnych cenach.

Z poważaniem
Franciszek Saniternik,
majster rzeźnicki i właściciel wyrębu mięsa.

Cudne próbki prywatnym za darmo i opłatnie. Albumy z obfitą ilością próbek, jakich dotąd świat nie widział, **dla krawców** nieopłacone.
Materye na ubrania.
Peruvien i **Dosking** dla Wgo Duchowieństwa, materye **na uniformy** dla **c. k. urzędników,** ustawą przepisane, także dla **weteranów, straży ogniowej, gimnastyków, służby;** obicia na **bilardy, stoły do gry, obicia powozów,** lodeny dla **mężczyzn** i **kobiet, sukna damskie,** materye do **prania, pledy od 4—14 złr.** itd.
Mające wartość, dobre, trwałe, czyste wełniane towary, a nie liche **szmaty,** które i tyle nie wartają, co **wynagrodzenie krawca,**
poleca 432 21 24
Jan Stikarofsky,
Berno
(ognisko austryackiego przemysłu sukiennego).
Skład wartości ½ miliona złr.

Rutynowany 1017 2 3
magister farmacyi
znajdzie zaraz umieszczenie
w aptece Eugeniusza Matuli w Radomyślu koło Tarnowa.

Zamówienia na
zbiór ustaw i rozporządzeń
administracyjnych
tak krajowych, jako też państwowych, od 1 lipca 1889 po r. 1896 wydanych, **zasadniczemi** orzeczeniami **trybunału administracyjnego** objaśnionych **(uzupełnienie zbioru ustaw i rozporządzeń ś. p. Kasparka),** przyjmuje
księgarnia Leona Frommera
w Krakowie.
I-szy zeszyt wyjdzie w ciągu maja.
Cena zeszytu 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 ct. 955 5 5

Niezawodny środek na kaszel i katar.
Aptekarza Schneida
Proszek
przeciw katarowi i kaszlowi
i należąca do tego
herbata przeciw katarowi i kaszlowi
z **St. Georgs-Apotheke, Wiedeń, V/2, Wimmergasse 33,** podług przepisów lekarskich przyrządzone, są niezawodnemi, wypróbowanemi środkami przeciw kataralnym słabościom organów oddechowych, przeciw **uporczywym kaszlom, chrypce, zaflegmieniu, astmie** itp, **usuwając flegmę, uśmierzając kaszel i wywołując ustąpienie duszności.** Cena paczki proszku przeciw kaszlowi i katarowi 50 ct., a należącej do tego herbaty przeciw katarowi i kaszlowi 50 ct., pocztą o 20 cent. więcej na opakowanie i list przesyłkowy. Wysyła się pocztą najmniej 2 paczki. Poprzednie nadesłanie należytości przekazem pożądane. **Prawdziwe tylko** są w **St. Georgs-Apotheke, Wiedeń, V/2, Wimmergasse 33,** i tam trzeba się zwracać z wszelkiemi pisemnemi zamówieniami.

Skład **w Krakowie** w aptece **E. Hellera,** ulica Grodzka; **we Lwowie** w aptece pod gwiazdą **P. Mikolascha.** 463 11 12

Do sprzedania
razem lub pojedyńczo:

1) **Majątek. 2000 morgów obszaru,** 130 morgów zaszanowanego lasu. 25.000 sztuk sosen, 2000 sztuk dębów materyałowych. Gorzelnia w ruchu, chmielarnia, dobre budynki. Dwór w parku, dwie mile do kolei żelaznej, szosa w budowie. Pożyczka 4% Towarzystwa kredytowego ziemskiego 102 500 złr.

2) **Majątek, 937 morgów ziemi,** przeważnie pola i łąki w dobrym gatunku. Budynki dobre 2½ mili do kolei żelaznej. Szosa w budowie. Pożyczka 4% Towarzystwa kredytowego ziemskiego 91 900 złr. 972 3 3

Bliższych szczegółów udziela **kancelarya adwokata Czajkowskiego w Przemyślu.**

Kręgle i kule do kręgli
z drzewa „Lignum Sanctum" polecają **po najtańszych cenach**
REIM i FRIEDRICH
Kraków 887 6 12
Linia A—B, Rynek główny, L 37.

Panna
z lepszego domu, umiejąca po polsku i niemiecku **znajdzie umieszczenie.** Zgłoszenia przyjmuje **Biuro dzienników Różyi Herz, Kraków, pl. Maryacki, L. 9.** 1021 2 2

Subjekt fryzyerski
potrzebny zaraz. 1027 2 2
Wiadomość: **Wiktor, Jasło.**

Dwie realności
jedna przy ulicy Radziwiłłowskiej, 5, druga przy ul. Stachowskiego, 84, są **do sprzedania pod korzystnemi warunkami.** 864 7 0
Wiadomość u właściciela **w piekarni wiejskiej, ulica Krowoderska, L. 130.**

Wina lecznicze na starej maladze Flaszka 1 złr. 20 ct.
Esencyę łopianową bardzo skuteczny środek na porost włosów. Flakon po 1 złr. i po 50 ct.
Maść na piegi słoik po 50 ct.
Płyn na odciski słoik po 35 centów, poleca 882 9 0
Apteka i gł. skład materyałów aptecznych pod złotym słoniem
E. Hellera w Krakowie.



2427 14 0

Złocisty remontoar
zegarek anker dla mężczyzn, od prawdziwego złota nie dający się odróżnić, wysyłam, dopóki zapas starczy, za bezcen, bo **tylko za złr 3.50, złociste zegarki damskie remontoar-ankry po 4 złr. 25 ct.** Za dobry chód 2-letnie poręczenie. **Złociste łańcuszki** do zegarków dla panów i pań **po 1 złr. 20 ct. Złociste pierścionki** po **złr. 1.20.** Wszystko opłatnie, wolne od cła, tak, że odbiorca nie potrzebuje już więcej płacić. Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości (także znaczkami listow.) przez firmę **Feith's Neuheiten-Vertrieb** in **Drezno-A. 9.**

Porter angielski
imperial poleca
Henryk Fuglewicz
925 dawniej K Knoreck i Spółka 9 300
Kraków, Floryańska, L. 23.

ANTONI TABOR
w Krakowie
róg ul. św. Gertrudy i Zielonej, 2,
gdzie dawniej była Związkowa Pracownia obuwia w „Imię Boże", poleca swoją
PRACOWNIĘ OBUWIA
męskiego, damskiego i dziecinnego
wykonując takowe gustownie, z trwałego i dobrego materyału, na czas ściśle oznaczony, **po cenach jak najumiarkowańszych.**
Buty od 9 złr. Obuwie męskie od 4 złr. 25 ct., damskie od złr. 3.25, dziecinne od złr. 1.50
Mając niepłonną nadzieję, że Szan. Publiczność i nadal swemi łaskawemi względami zaszczycać mnie raczy, kreślę się z wysokiem poważaniem
661 12 24 **Antoni Tabor.**

Praktykant
z ukończoną II klasą gimn. lub realną, znajdzie natychmiast umieszczenie **w magazynie konfekcyj i towarów modnych M. PRAUSS,** Kraków, ulica św. Anny, L. 3, I piętro. 1009 3 3
Zamiejscowi mają pierwszeństwo.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.